



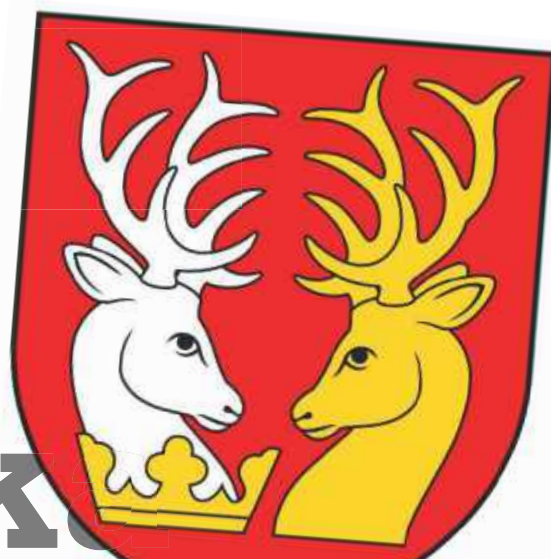
Wielkie czytanie
„Kordiana”

strona 24



Sosnowica
podziękowała
za plony

strona 24



strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

24 - 30 września 2024 r. ■ nr 39 (861) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Nowy herb powiatu parczewskiego

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIEN ■ SOSNOWICA

Rowerzysta złamał przepisy i zginął pod kołami samochodu.

Za kierownicą kobieta po narkotykach?



STRONA 6

Kierująca audi została poddana badaniu narkotestem

Konkurs na dyrektora szpitala znowu bez rozstrzygnięcia

Kogo wskaże powiat?

STRONA 5

Piękne stroje regionalne dla Kaliny

STRONA 23

Góra darów dla ofiar powodzi



STRONA 3

W każdej gminie ludzie
otworzyli serca.

Sortowania i załadunku darów doglądał starosta parczewski Janusz Hordejuk

Kierowca zamienił się miejscami z pasażerem. Był pijany i uciekał przed policją

STRONA 2

REKLAMA



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

PARCZEW 24

9 771 899 71 84 06 39

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

Mobilna ekspozycja
nowoczesnych rozwiązań
Kronospan rusza w trasę!



www.strefaplyt.pl



Kronospan Design House

Remontujesz, budujesz? **Przyjdź i zainspiruj się**



JABŁOŃ

30.09-04.10.2024

ul. Sosnowa 44

Mamy dla Ciebie specjalne rabaty na produkty Kronospan

Płyty meblowe i białe
kuchenne, wodoodporne
płyty ściennie i podłogi

Kod rabatowy
KDHSTREFA4424

20%

Płyty budowlane

Kod rabatowy
KDHSTREFA44

5%

na kronosfera.pl

ważne do 31.12.2024



Kronobuild® Kronoart®
ROCKO Kronodesign®



kronosfera.pl
kupuj online

S T O P K A
WYDZIAŁ LOKALNY
wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES**Pl. Wolności 11**
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educoe-mail:
parczew@24wspolnota.pl**Redaktor prowadzący**
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186**Dziennikarze**
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748**Specjalista ds. reklamy**
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Skład**
Jarosław Pałys**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski**Druk**
Seregni Printing Group S.A.**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**POWIAT PARCZEWSKI****PARCZEW**

- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

INWESTYCJA
PÓŁROCZA**2 400 000**tyle złotych
zapłacimy
za przebudowę
sceny na terenie
MOSiR.

Czytaj na s. 5

Kierowca zamienił się miejscami z pasażerem. Był pijany i uciekał przed policją

PARCZEW: Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej odpowie 30-latek. Powodował zagrożenie w ruchu drogowym, a w trakcie pościgu zamienił się miejscami z pasażerem. Był nietrzeźwy, nie miał uprawnień, a samochód nie był dopuszczony do ruchu.

W niedzielę (15 września) policjanci jadący na interwencję drogą wojewódzką W 815 w miejscowości Augustówka zauważyli pojazd marki Opel bez włączonych świateł mijania. Do tego kierowca jechał przeciwnym pasem do kierunku jazdy, wyprzedzał inne samochody omijając wysepki, a tym samym zmuszał innych kierujących do gwałtownego hamowania i zatrzymania w celu uniknięcia zderzenia.

– Mundurowi podjęli pościg za kierującym, nie tracąc z nim kontaktu wzrokowego. Pojazd gwałtownie przyspieszał, a następnie zwalniał. W trakcie wymijania funkcjonariusze zauważyli, że drzwi opła otwierają się i po chwili zamykają. W chwili zwrócenia



Kierowca opła zmuszał innych kierujących do gwałtownego hamowania i zatrzymania w celu uniknięcia zderzenia

z radiowozem zobaczyli, że kierowca siedzi na miejscu pasażera – mężczyźni w trakcie jazdy zamienili się miejscami. Po 3 kilometrach pościgu opel zwolnił, a mundurowi używając pojazdu służbowego zajęli kierującemu drogę. Następnie wybiegli z pojazdu, wydali polecenie wyłączenia silnika i dokonali zatrzymania dwóch mężczyzn – informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z policji w Parczewie.

Po wylegitymowaniu okazali się nimi dwaj mieszkańcy powia-

tu lubelskiego w wieku 27 i 30 lat. Nie mają uprawnień do kierowania pojazdami oraz byli nietrzeźwi. Natomiast opel, którym się poruszali, nie miał aktualnych badań technicznych i został odholowany na policyjny parking.

– Po doprowadzeniu do jednostki 27-latek przyznał się, że to nie on kierował pojazdem i w trakcie jazdy zamienił się miejscami z kolegą, na jego prośbę. Badanie wykazało ponad promil alkoholu w jego organizmie. 30-latek miał blisko 0,5

promila. Przebadani na zawartość środków odurzających uzyskali wyniki pozytywne. W związku z powyższym pobrano krew do dalszych badań – dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Teraz obaj za swoje zachowanie odpowiedzą przed sądem m.in. za przestępstwo kierowania pojazdem pod działaniem alkoholu i niezatrzymanie się do kontroli drogowej, za co grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

”CYTAT TYGODNIA

„W konkursie wpłynęły dwie oferty.
Kryteria formalne spełniła tylko jedna”.

Janusz Hordejuk, starosta,
o konkursie na dyrektora szpitala.
Czytaj na s. 5

LICZBA TYGODNIA

604

- tyle metrów kwadratowych ma
budynek pod przedszkole i żłobek.
Czytaj na s. 3

WASZE KOMENTARZE

Mariusz Kamiński,
europoseł z Lubelszczyzny, straci mandat?

Beata: Nie zgadzam się z tym, co robi Bodnar. Poseł M. Kamiński wypełniał swoje obowiązki. Już jakiś czas temu był niewinny przez Pana Prezydenta.

Zbigniew: Bardzo dobrze. To mu się należy.

Robert: No i do pałacu prezydenckiego za daleko. Nie będzie miał gdzie się schować.

Józef: Każdy człowiek wobec prawa jest równy i te immunitety to samo zło.

Usuwali powalone drzewo



Druhowie szybko uporali się z zagrożeniem

Powalone drzewo usuwali drhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Siemieniu.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w połowie września, a do zdarzenia doszło w samym Siemieniu. Miejsco-

wi drhowie szybko uporali się z problemem. Była to dla nich 47. interwencja w tym roku.

OSP Siemień działa w formule stowarzyszenia. Prezesem jednostki jest Piotr Karusik.

GR

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

☒ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna

Godziny otwarcia:

Pn.-pt. 7:00 - 20:00

Sobota 8:00 - 15:00

tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna

Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17

Parczew ul. Parkowa 4

tel. 83 354 11 22

Razem dla ofiar powodzi



Mieszkańcy, strażacy ochotnicy i młodzież z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie oraz I Liceum w Parczewie cały dzień sortowali zebrane dary i pakowali do samochodów

Parczew: Powiat parczewski solidaryzuje się z mieszkańcami południowej Polski, którzy ucierpieli w wyniku powodzi. Zbiórka darów odbyła się w każdej gminie.

Wśród organizatorów i darczyńców znalazły się szkoły, przedszkola, pracownicy i wójtowie wszystkich gmin oraz pracownicy Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego w Parczewie.

W pomoc powodzianom zaangażowali się również lokalni przedsiębiorcy wraz z pracownikami. Przekazali między innymi potrzebny do porządkowania sprzęt, żywność, chemię, ale też paliwo i transport zebranych darów.

Wśród darczyńców są: Zakład Piekarniczy Marta Lipka, Rolbud, Elpar, Sklep Zoologiczny Wodny Świat Andrzej Szmyd, Kliszczynski, HALE NAMOTOWE TOMASZ i KRZYSZTOF PASICZ, Grzegorz Howorus, ZUK Parczew, Piotr Piskorski, PMN AGRO Piotr Naumiuk, Karol Gęśla, Tomasz Ignatowicz, Wiesław Daszczuk, Grzegorz Bronikowski, Wiesław Sidor, Kingmetoil Kułak Zbigniew, Parpap Danuta i Robert Kopiś, INVESTMIL GRZEGORZ CHILIMONIUK, AGROTEX Przemysław Adamowicz, Jubiler Paweł Krzewski i Zenon Borychowski, Związek Nauczycielstwa Polskiego Oddział Powiatowy w Parczewie.

Zbiórka trwa. Zbierane są m.in.: miotły, szufle, taczki, obuwie gumowe

Samochód ciężarowy z firmy transportowej Waldemara Palesy dostarczył dary. Część transportu odbyła się samochodami z OSP Jasionka i OSP Parczew.

Oprócz żywności, chemii i wody do poszkodowanych w Kotlinie Kłodzkiej pojechały między innymi dwa agregaty i myjka.

Zbiórka trwa. Zbierane są m.in.: miotły, szufle, taczki, obuwie gumowe. Koordynatorem akcji jest przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński.



Na miejscu sortowania i załadunku darów obecny był również starosta parczewski Janusz Hordejuk

Gmina Siemień



Trzy busy darów przyjechały na miejsce zbiórki. W akcję zaangażowali się strażacy ochotnicy z OSP Wierchowiny Stare, OSP Siemień oraz z MDP Siemień. Zbiórka zorganizowana była we wszystkich sołectwach na terenie gminy

Rudno, gm. Milanów



- Wierzymy, że edukacja to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale także kształtowanie wrażliwości społecznej i empatii - mówi Katarzyna Piątkowska-Sawczuk, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Rudnie. - Społeczność szkolna to nie tylko miejsce nauki, ale także wspólnota, która potrafi okazać solidarność i wsparcie w trudnych chwilach. Angażując się w akcję, uczymy naszych uczniów, jak ważne jest pomaganie innym i działanie na rzecz wspólnego dobra. Dzięki takim inicjatywom możemy wspólnie tworzyć lepszy świat - pełen współczucia i gotowości do niesienia pomocy



Młodzież cały dzień sortowała i układała zebrane dary

Gmina Milanów



- Każdy gest, nawet najmniejszy, ma ogromne znaczenie dla osób, które straciły wszystko. Pokażmy, że w obliczu tragedii jesteśmy solidarni i gotowi pomagać innym - brzmiał apel skierowany przez wójta Pawła Krępskiego. Oprócz żywności i środków czystości zbierano również karmę dla zwierząt

Gmina Dębowa Kłoda



Kalosze, rękawice i łopaty, to sprzęt najbardziej potrzebny do sprzątania po powodzi

ZAS NA MŁODYCH
Punkty Doradztwa dla młodzieży
w powiecie parczewskim

Jesteś osobą bezrobotną do 30 roku życia?

Zamieszkuje powiat parczewski?

Brakuje Ci kwalifikacji zawodowych?

Mamy szkolenie
właśnie dla Ciebie!

TY WYBIERASZ SZKOLENIE MY JE OPŁACIMY ZA CIEBIE.
Maksymalna kwota dofinansowania **do 6 000,00 zł.**
A może posiadasz bariery mobilne przy poszukiwaniu pracy?
Bon mobilnościowy jest właśnie dla Ciebie!

Bon mobilnościowy w kwocie **2 000,00 zł** w formie:

- * pokrycia części kosztów prawo jazdy kat. B
- * zakupu laptopa do pracy zdalnej
- * zakupu roweru
- * dopłaty do czynszu za wynajem mieszkania
- * zapłaty kosztów biletu miesięcznego lub innych wybranych przez Ciebie form.

Zapraszamy do współpracy Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie
tel. 83 355 16 30, kom. 696 203 292
lub w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Parczewie

Nie ustaje akcja pomocy dla powodzian

PCK: Macie w sobie dużo dobra! Zbiórka darów trwa

W Radzynie Podlaskiej sztabem kieruje oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. To on koordynuje działaniami i zbiera dary od samorządów radzyńskich, szkół i instytucji, które włączyły się w akcję charytatywną. Do PCK zgłosiły się gmina radzyńska wiejska i miasto, gmina Czemierniki i gmina Kąkolewnica. Pozostałe samorządy inną drogą dostarczają zebrane dary, ale ta pomoc już pojechała na południe Polski. M.in. 20 września zostały zawiezione samochodem ciężarowym do gminy Paczków i przekazane osobiście przez wójta gm. Borki Marcina Czyżaka oraz radnego Artura Firla. W niedzielę w parafiach była przeprowadzana zbiórka pieniężna do puszek Caritas. Dary dla powodzian zbierał Zespół Szkół Ponadpodstawowych, który dołączył do akcji i i zainicjowanej przez Lubelskiego Kuratora Oświaty.

- Macie w sobie dużo dobra! Zbiórka darów trwa, ale już widać, jak wiele serc poruszyła. Dziękujemy i za każdą rzecz, za każdą złotówkę, i za każdy miły gest, a było ich mnóstwo! Zaproponowana pomoc, przewiezienie darów, przepuszczenie w kolejce w sklepie, zapłacenie za część zakupów



W Radzyńskim Ośrodku Kultury ruszył cykl spotkań dotyczących wolontariatu. Warsztaty prowadzi Iwona Pawelec Burczanik. Na pierwszym spotkaniu pojawili się liderzy takich organizacji, jak PCK, Caritas i Szlachetna Paczka. Kolejne spotkanie w czwartek, 26 września. Masz ochotę dołączyć? Wpadaj na spotkanie! A jeśli chcesz być na bieżąco z potrzebami i akcjami, napisz do Iwony – tel. 697 325 892, zostaniesz dodany do grupy na WhatsAppie

Oddział Rejonowy PCK w Radzynie Podlaskiej organizuje zbiórkę potrzebnych dla powodzian artykułów. Zbiórka jest na chwilę obecną od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 przy ul. Sitkowskiego 1

potrzebnych do pakowania, powiedzenie, jak ważne jest to, co robimy, to jest tylko część i to są drobne gesty, ale one sprawiają, że ta pomoc ma tak ogromny zasięg - mówi Anna Piekarska z radzyńskiego PCK.

mm

Po zakończeniu akcji ratunkowej kluczowe będzie osuszanie zalanych budynków.

Pieniądze ze zbiórki umożliwią zakup osuszaczy, które po tym, jak poziom wody opadnie, pomogą w przywróceniu mieszkańcom godnych warunków życia. W pierwszym dniu działania ruszył transport z pomocą humanitarną dla mieszkańców Kłodzka. W ramach transportu wysłano 8 agregatów prądotwórczych, 20 nagrzewnic, 1000 ko-

ców oraz 1000 łóżek polowych z akcesoriami. Łączna wartość dostarczonych materiałów to około 650 000 zł. Sprzęt ten zostanie wykorzystany do zapewnienia schronienia oraz podstawowego wyposażenia dla ewakuowanych mieszkańców regionu, którzy stracili dostęp do prądu i ciepła w wyniku katastrofy

Caritas uruchomił specjalne konto bankowe oraz możliwość wpłat BLIK-iem
Wpłaty można dokonywać:
• na stronie caritas.pl
• poprzez BLIK na numer 668 070 000 tytułem POWODZ
• przelewem tradycyjnym na konto 77 1160 2202 0000 0000 3436 4384 z dopiskiem POWODZ.



Każdy, kto chce wesprzeć akcję pomocową PCK, może to zrobić, wpłacając dowolną kwotę na numer konta: 16 1160 2202 0000 0002 7718 3060



Anna Piekarska,
PCK

Działamy, działamy, działamy

- Nie mogę nie wspomnieć o wolontariuszach i osobach, które od kilku dni poświęcają swój prywatny czas, żeby pomóc. To niezawodna Katarzyna Borysiewicz (Twoja doba jest jakaś

dłuższa) ze swoją ekipą z Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP, Dawid Labus, Daniel Wysokiński (transport i pomysły), Czarol Kiewel (transport i pomysły), seniorzy z Klubu Seniora PCK (na Was zawsze można liczyć), Jarosław Waingro Dylik, Marcin Gregorczuk i wiele, wiele innych osób. Na wymienienie wszystkich wspierających poświęcony będzie oddzielny post, a na razie DZIAŁAMY, DZIAŁAMY, DZIAŁAMY, bo chociaż tyle możemy zrobić

Radzyńscy strażacy walczą ze skutkami powodzi na południu Polski



Strażacy pracowali przy zabezpieczeniu przed powodzią, teraz pomagają usuwać skutki powodzi. Trafili do Kędzierzyna Koźla, później byli w małych miejscowościach w okolicach Nysy

Pluton został zadysponowany z woj. lubelskiego 15 września. Wszli w skład Kompanii „Wyżyna”, która prowadzi działania ratownicze na terenie woj. opolskiego w rejonie rzeki i miejscowości Opawica. Działania strażaków polegały na pomocy okolicznym mieszkańcom i wypompowywaniu wody z zalanych budynków mieszkalnych i piwnic.

Pięciu strażaków z radzyńskiej komendy (a także z parczewskiej) w godzinach nocnych

wyruszyło do woj. opolskiego, aby wesprzeć działania powodziowe. Po czterech dobach

działań ratowniczych bezpiecznie powrócili do macierzystych jednostek. Do powodzian pojechała następna zmiana.

- 15 września w godzinach nocnych pluton składający się z trzech pojazdów ratowniczo-gaśniczych wraz z samochodem operacyjnym w obsadzie 17 strażaków na polecenie Komendanta Głównego PSP został zadysponowany do wsparcia

działań ratowniczych w rejonie zagrożenia powodzią w miejscowości Głubczyce - opowiadają strażacy. - Po sformowaniu plutonu (składającego się ze strażaków z pięciu komend lubelskich, w tym z Radzyna) zastępca lubelskiego komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Rafał Golišek dokonał krótkiej odprawy, po czym strażacy wyjechali w rejon działań ratowniczych.



Do działań ratowniczych z radzyńskiej komendy PSP pierwsza załoga wyjechała 15 września. Wyjechał samochód JRG i pięciu strażaków, po czterech dobach nastąpiła zmiana ratowników



bryg. Sylwester Wiąckiewicz,
komendant
radzyńskiej PSP

Ogrom tragedii

- Niektórzy z naszych strażaków niedawno byli

w miejscowościach dotkniętych powodzią. Mówią, że widok jest porażający. Ludzie, którzy czekają na ich pomoc są pozytywnie nastawieni, współpracują ze strażakami, wojskiem, innymi służbami. Każda para rąk do pracy jest tam teraz bardzo potrzebna

W godzinach porannych dotarli bezpiecznie na miejsce i rozpoczęli działania - dodają.

- Dodatkowo z terenu woj. lubelskiego na prośbę wojewody pojechał transport 240 tys.

worków na piasek z magazynu przeciwpowodziowego w Opolu Lubelskim - informuje radzyńska komenda PSP.

mm
RAD

Konkurs na dyrektora szpitala znowu bez rozstrzygnięcia

Znowu nie udało się rozstrzygnąć konkursu na dyrektora parczewskiego szpitala. Szefa placówki mają teraz wskazać władze powiatu. Faworytem jest Ryszard Kielar.

Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku.

W 2022 roku zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Sawicki, związany z PiS opuścił stanowisko dyrektora i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasła z końcem marca.

– Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił

”



Janusz Hordejuk,
starosta

W konkursie wpłynęły dwie oferty. Kryteria formalne spełniła tylko jedna oferta.

obowiązki dyrektora – powiedział nam wówczas menedżer.

Z kolei obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Niedawno 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Użył 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

Znowu bez rozstrzygnięcia

W lipcu ogłoszony został konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Nie udało się rozstrzygnąć naboru.

– Do konkursu przystąpił jeden kandydat (obecny dyrektor

– dop. aut). Zgodnie z regulaminem postępowanie konkursowe może się odbyć w przypadku, gdy do konkursu zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów spełniających kryteria formalne. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, jeżeli do konkursu nie zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów, podmiot tworzący ogłasza nowy konkurs w okresie 30 dni od dnia zakończenia postępowania w poprzednim konkursie – czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Zarząd Powiatu Parczewskiego.

W drugiej połowie sierpnia ogłoszony został zatem kolejny konkurs. Oferty można było składać do 4 września. Tym razem wpłynęły dwie oferty, ale tylko jedna spełniała kryteria

formalne. Co dalej? Dyrektor szpitala mają teraz wskazać władze powiatu, a faworytem do objęcia stanowiska jest Ryszard Kielar.

Zgodnie z ustawą, „jeżeli w wyniku postępowania w dwóch kolejnych konkursach kandydat nie został wybrany, podmiot tworzący nawiązuje stosunek pracy albo zawiera umowę cywilnoprawną z osobą przez siebie wskazaną po zasięgnięciu opinii komisji konkursowej”.

Jakie wymagania musi spełnić dyrektor?

Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora” oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzanie i co najmniej trzyletni staż pracy. Nie można być też prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja. W jej skład weszli: starosta Janusz Hordejuk; Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Małgorzata Kolaszewska-Bzoma, kierownik SPZPOZ czy Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu.

Zgodnie z ustawą, „jeżeli w wyniku postępowania w dwóch kolejnych konkursach kandydat nie został wybrany, podmiot tworzący nawiązuje stosunek pracy albo zawiera umowę cywilnoprawną z osobą przez siebie wskazaną po zasięgnięciu opinii komisji konkursowej”.

Członkami komisji byli też radni powiatowi: Aneta Szewczyk, Adam Wróblewski i Adam

Wiśniewski. Przewodniczącym jest starosta Hordejuk.

Sytuacja szpitala

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam niedawno, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

Parczew. Ruszyła przebudowa sceny

Ruszyła przebudowa sceny na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie. Umowa opiewa na ok. 2,4 mln zł.

Zakres inwestycji obejmuje m.in.: odłączenie od zasilania i demontaż instalacji elektrycznej; demontaż orywnowania i obróbek blacharskich; demontaż pokrycia dachowego z blachy trapezowej; demontaż istniejącej stalowej konstrukcji zadaszenia sceny; demontaż balustrad stalowych i krat okiennych; rozbiórkę istniejących schodów wraz z fundamentami; skucie odpajających się tynków cementowo-wapiennych; rozbiórkę opasek i chodników; odkopanie i osuszenie ścian zewnętrznych fundamentowych; wykonanie wykopów pod nowe fundamenty czy wykonanie nowych fundamentów.

Wystartowały prace

Prace już ruszyły. W planie jest też wykonanie nowych ścian fundamentowych; wykonanie murowanych ścian zewnętrznych, stropów i słupów



Prace już wystartowały

żelbetowych; wykonanie zadaszenia o konstrukcji stalowej; wykonanie pokrycia dachowego oraz orywnowania i obróbek blacharskich; wykonanie prac posadzkowych i ocieplenia ścian; montaż balustrad; wykonanie prac wykończeniowych; wykonanie opasek, dojść i dojazdów z kostki brukowej.

Zakres inwestycji obejmuje również: demontaż stolarki

okiennej i drzwiowej; demontaż armatury sanitarnej; wyburzenie ścian działowych; wykonanie nowych otworów drzwiowych wraz z nadprożem stalowym; wymurowanie projektowanych ścian konstrukcyjnych i działowych; skucie istniejących płytek gresowych; skucie odpajających się tynków; wykonanie nowych posadzek; wykonanie nowych

tynków w nowej części oraz naprawę istniejących.

Do ogłoszonego przez gminę Parczew przetargu stanęły dwie firmy. Obie oferty przekraczały zarezerwowaną przez gminę Parczew kwotę ok. 2,2 mln zł. Urzędnicy zdecydowali się jednak dołożyć brakujące pieniądze i zamówienie trafiło do firmy Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak z Łęcznej,



Niedawno burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę. Zamówienie trafiło do firmy Zakład Budowlano-Sprzętowy Jacek Krzysiak z Łęcznej

2,4 mln zł
- na taką kwotę
opiewa umowa

2,2 mln zł
zarezerwowała
gmina Parczew

kąta zaproponowała ok. 2,4 mln zł.

Burmistrz Paweł Kędracki podpisał umowę, a wszystko ma być gotowe w ciągu 11 miesięcy.

Zdecydowała cena

Do przetargu stanęła jeszcze spółka Pol-Bud Budownictwo z miejscowości Dys koło Lub-

lina. Zaproponowała ok. 3,4 mln zł.

Przy wyborze zwycięzcy urzędnicy brali pod uwagę przede wszystkim cenę (waga 60 proc.), ale też okres gwarancji (40 proc.). Obie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena.

Grzegorz Rekiel

Sprawa trafiła do sądu z aktem oskarżenia

NIK i prokuratura na tropie „martwych dusz” w poradni psychologicznej

Kierownik bialskiej poradni świadczącej pomoc dla dzieci i młodzieży została oskarżona o oszustwo. Nastąpiło to po zawiadomieniu prokuratury przez Najwyższą Izbę Kontroli, która zarzuciła kobiecie szereg nieprawidłowości.

Przed kilkoma dniami do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął akt oskarżenia w tej sprawie. Bialski Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej zarzucił oskarżonej wyłudzenie prawie 756 tys. zł z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Prokuratura: Doszło do oszustwa

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej poinformowała nas, że akt oskarżenia obejmuje okres od lutego 2021 r. do kwietnia 2023 r. Zarzuty dotyczą wykazywania w dokumentacji przekazywanej NFZ zasobów poradni niezgodnych ze stanem faktycznym.

Według kontrolerów, kierownik poradni wykazywała dostępność w tej placówce specjalistycznego personelu, jednak inspektor NIK nie stwierdziła go tam. Poradnia nie poinformowała NFZ o zaprzestaniu zatrudniania tych specjalistów i wykazywała jako nadal

Prokurator:
W wyniku nieprawidłowości doszło do oszustwa określonego na prawie 756 tys. zł, czyli znacznej wielkości

świadczących tam usługi m.in. psychologów.

– W wyniku tych nieprawidłowości doszło do oszustwa określonego na prawie 756 tys. zł, czyli znacznej wielkości. Za podobny czyn grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat – podkreśliła rzeczniczka.

Dodała, że kolejny zarzut dotyczy utrudniania przez kobietę czynności kontrolnych prowadzonych przez NIK. Jak wyjaśniła prokurator Agnieszka Kępka, śledczy zarzucili jej, że nie przedłożyła do kontroli NIK dokumentów przedstawiających pełną wartość dowodów oraz uniemożliwiła swobodną kontrolę w jej placówce.

Po kontroli NIK wygaszony ośrodek

Przed dwoma tygodniami NIK poinformowała nas o wynikach kontroli pt. „Niewydolna pomoc psychologiczna i psychoterapeutyczna dla dzieci i młodzieży”, którą przeprowadzono w kilkudziesię-

Oskarżona
Raport NIK jest raportem niewiarygodnym, chociażby biorąc pod uwagę liczbę porad

ciu ośrodkach w całym kraju.

W podsumowaniu całokształtu kontroli powtórzono fragmenty oceny bialskiej poradni, ale nie wskazano miejscowości:

„Jeden z dziewięciu kontrolowanych podmiotów utrudniał NIK prowadzenie czynności kontrolnych. Natomiast nieprawidłowości, które udało się ustalić kontrolerom Izby, dotyczyły stanu zatrudnienia specjalistów w ośrodku. Jako potencjał ośrodka wykazywano personel, który nigdy nie świadczył w nim usług lub w momencie składania raportów do NFZ już ich nie udzielał. Wartość zakontraktowanych świadczeń ujawnionych w kontroli NIK wynosiła łącznie prawie 756 mln zł”.

– Po kontroli NIK Narodowy Fundusz Zdrowia rozwiązał (z poradnią - dop. red.) umowę o świadczenie opieki zdrowotnej, bez zachowania okresu wypowiedzenia. W tej sprawie skierowaliśmy zawiadomienie do prokuratury – stwierdziła Izba w informacji skierowanej także do nas.

„Raport NIK jest raportem niewiarygodnym”

Pani kierownik bialskiej poradni tłumaczyła nam, że ma wiele zastrzeżeń do sposobu przeprowadzenia kontroli, jej wyników oraz wniosków.

– Raport NIK jest raportem niewiarygodnym, chociażby biorąc pod uwagę liczbę porad. Na wszystko mamy dokumenty. W trakcie kontroli domagano się od nas dostarczenia dość dużej liczby danych statystycznych, dając nam np. 1 dzień na ich przygotowanie. I tak było wielokrotnie. W sposób wadliwy został zgromadzony materiał dowodowy i w oparciu o takie błędy prawne nie powinien być on podstawą ustaleń faktycznych, niestety tak się nie stało. Raport więc ewidentnie narusza prawo i wprowadza w błąd. Co jest działaniem celowym – kategorycznie stwierdziła kierownik.

Zaznaczyła, że zgłosiła bardzo obszerne zastrzeżenia do wystąpienia pokontrolnego NIK i częściowo zostały one uwzględnione. Kierownik zaznaczyła, że miała bardzo dobrą opinię od wielu osób, w tym specjalistów (przedstawiła od psychologa).

Poradnia już nie działa, a o winie lub niewinności oskarżonej, rozstrzygnie sąd.

Marek Pietrzela

Rowerzysta wjechał wprost pod samochód. Zginął na miejscu

Gm. Parczew: Na miejscu zginął rowerzysta, który prawdopodobnie wymusił pierwszeństwo przejazdu i wjechał wprost pod samochód.

Do wypadku doszło w czwartek (19 września) w miejscowości Plebania Wola w gminie Dębowa Kłoda.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, 48-latek wyjeżdżając z drogi podporządkowanej wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zdarzenia z prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki Audi, którym kierowała 47-letnia mieszkanka gminy Dębowa Kłoda - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik z policji w Parczewie. - Niestety kierujący rowerem, 48-letni mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda, wskutek



Rower po uderzeniu przez audi

poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Kierująca audi była trzeźwa. Została poddana badaniu narkotestem z wynikiem pozytywnym. W związku z powyższym pobrano od kobiety krew do badań.

Kobiecie zatrzymano prawo jazdy, dowód rejestracyjny, a pojazd zabezpieczono na policyjny parking.

Ciało denata zabezpieczono celem wykonania badań sekcyjnych.

Joanna Niecko



Kierująca audi została poddana badaniu narkotestem - wynik pozytywny

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Brukarz, Biała Podl./Torenc	1	8 000,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Elmar	1	4 300,00 zł	u
Logista, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/Dr Gerard	1	4 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ekipy myjącej, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik magazyniera, Międzyrzec/Wipasz	1	4 300,00 zł	u
Konstruktor maszyn, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Specjalista ds. marketingu/sprzedaży, Janów Podl./Green Sort	1	4 300,00 zł	u
Monter zabudowy i robót wykończeniowych, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Trener/instruktor projektowania 3d, Biała Podl./Jakubczyk	1	4 300,00 zł	u
Drobnarz, Międzyrzec		28,1 zł/godz.	z
Kontroler jakości, Międzyrzec/Sedar	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Biała Podl./STING CAR	1	6 000,00 zł	u
Pomocniczy robotnik polowy, Kodeń		28,1 zł/godz.	z
Pracownik gospodarczy, Biała Podl./KSEMAR	1	4 300,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Pomocnik przy hodowli zwierząt, Łukowisko/SUPERDROB	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

„Na podwójnym gazie” spowodował kolizję. Passat zderzył się z volvo

Radzyń Podlaski: Za kierowanie w stanie nietrzeźwości odpowie 60-latek, który kierując volkswagenem spowodował kolizję drogową.

W piątek (20 września) w Radzynie Podlaskim na ulicy Kleberga doszło do kolizji.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem marki VW passat, 60-letni mieszkaniec Radzyna Podlaskiego zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z kierującym samochodem marki volvo xc 60. Kiedy na miejsce zdarzenia przyje-

chali policjanci, zastali kierujących oraz pasażerkę volvo. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Kierujący volvo był trzeźwy, natomiast 60-latek miał w organizmie dwa promile alkoholu.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna. W związku z obowiązującymi przepisami dotyczącymi kierowania pojazdem z wynikiem ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie sąd orzeka przepadek pojazdu lub jego równowartość.

Joanna Niecko



Kierujący volvo był trzeźwy, natomiast 60-latek miał w organizmie dwa promile alkoholu



BIA

Marta M. jest tymczasowo aresztowana. Za zabójstwo grozi jej nawet dożywocie

Libacja z tragicznym finałem. Łukowianka odpowiada przed sądem za zabójstwo kolegi

Nie tak miało się skończyć to spotkanie. Marta M. jest oskarżona o to, że podczas imprezy kilkakrotnie ugodziła nożem 49-letniego znajomego, który w wyniku tego ataku zmarł na miejscu. 37-latka nie przyznała się do popełnienia czynu. Sąd obecnie przesłuchuje kolejnych świadków.

Towarzyskie spotkanie zakończyło się tragicznie dla 49-letniego mężczyzny. Do zdarzenia doszło 28 sierpnia ub.r. w jednym z mieszkań na osiedlu Sienkiewicza w Łukowie. Miejscowi policjanci zostali powiadomieni o znajdującym się tam martwym mężczyźnie, po przyjeździe na do wskazanego mieszkania potwierdzili, że nie był to, niestety, fałszywy alarm.

Ze wstępnych ustaleń prokuratora i pracujących na miejscu zdarzenia policjantów wynikało, że przebywający w tym mieszkaniu spożywali razem duże ilości alkoholu. Wyjaśniając okoliczności tragicznego w skut-



Według śledczych za śmiercią 49-latka stoi 36-letnia Marta M. To ona miała kilkakrotnie ugodzić nożem pokrzywdzonego

kach zdarzenia, policjanci zatrzymali mieszkającego tam 57-latka, jego 44-letniego kolegę i 36-letnią łukowiankę.

Według śledczych za śmiercią 49-latka stoi 36-letnia Marta M. To ona miała kilkakrotnie ugodzić nożem pokrzywdzonego. Prokurator postawił jej zarzut zabójstwa, akt oskarżenia

trafił do Sądu Okręgowego w Siedlcach. W sprawie nie występują inni oskarżeni. Proces ruszył w maju br.

- Oskarżona nie przyznała się do popełnienia czynu, a na czas składania przez nią wyjaśnień sąd wyłączył jawność rozprawy - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach. -

Obecnie trwa postępowanie dowodowe, są przesłuchiwani świadkowie - dodaje sędzia.

Marta M. jest tymczasowo aresztowana. Za zabójstwo grozi jej od ośmiu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Kolejna rozprawa jeszcze we wrześniu.

Dominik Smagała

Nowy herb powiatu parczewskiego

Nowy herb będzie miał samorząd powiatu parczewskiego. Uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Powiatu.

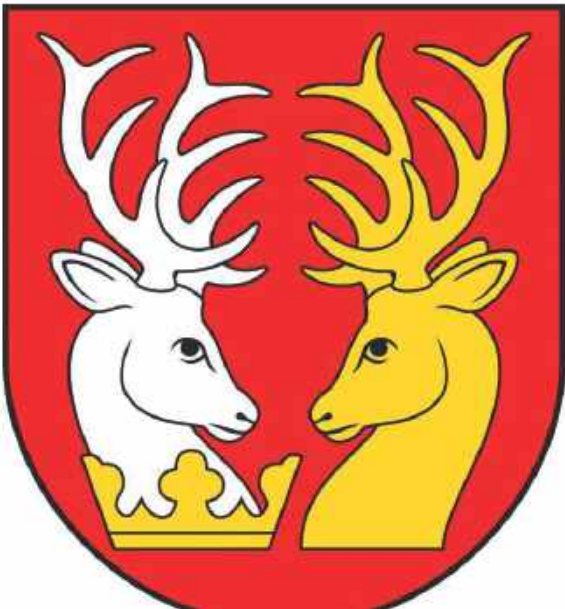
W 2022 r. starosta Janusz Hordejuk tłumaczył, że dotychczasowy herb nie spełniał wymogów ustawowych, bo zawierał m.in. godło państwowe. Był także podzielnym na trzy części.

Rajcy ustanowili zatem niedawno herb, flagę, flagę stolikową, sztandar, pieczęć powiatu parczewskiego, pieczęć starosty parczewskiego, łańcuch starosty parczewskiego oraz łańcuch przewodniczącego Rady Powiatu.



Dotychczasowy herb powiatu zawierał m.in. godło państwowe. Był także podzielnym na trzy części

Przed podjęciem uchwały Rada Powiatu musiała zasięgnąć opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.



GR Tak będzie wyglądać herb...

NEKROLOGI

Łuków

- | | |
|--|--|
| Robert Kłoda 57 lat
zm. 12 września,
Łuków | Zofia Kurowska 93 lata
zm. 18 września,
Szaniawy |
| Danuta Mróz 86 lat
zm. 13 września,
Łuków | Janina Kowalczyk 63 lata
zm. 18 września,
Okrzeja |
| Zofia Bielecka 77 lat
zm. 16 września,
Stanin | Marianna Matejek 90 lat
zm. 19 września,
Szaniawy |
| Czesław Bednarczyk 77 lat
zm. 16 września,
Jedlanka | Czesław Korniak 85 lat
zm. 19 września,
Łuków |

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

- | | |
|---|---|
| Aniela Dziadosz 90 lat
zm. 8 września,
Parczew | Alicja Weremczuk 88 lat
zm. 15 września,
Komarówka Podl. |
| Józefa Walicka 82 lata
zm. 9 września,
Suchowola | Zofia Bartoszek 73 lata
zm. 15 września,
Parczew |
| Marian Stefaniak 76 lat
zm. 12 września,
Siemień | Genowefa Piskorska 78 lat
zm. 16 września,
Szytki |
| Elżbieta Ogórek 88 lat
zm. 13 września,
Parczew | Henryk Parnicki 76 lat
zm. 17 września,
Parczew |

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Biała Podlaska

- | | |
|--|--|
| Stanisława Wróbel 75 lat
zm. 12 września,
Biała Podlaska | Henryka Daniluk 83 lata
zm. 15 września,
Pereszczówka |
| Grażyna Zugaj 72 lata
zm. 13 września,
Biała Podlaska | Stanisława Podgajna 88 lat
zm. 16 września,
Międzyrzec |
| Kamil Kazimierski 38 lat
zm. 13 września,
Piszczał | Jan Kondraszuk 71 lat
zm. 16 września,
Wola Dubowska |
| Marianna Przywuska 91 lat
zm. 14 września,
Biała Podlaska | Maciej Lachowicz 77 lat
zm. 18 września,
Biała Podlaska |
| Genowefa Gromadzka 90 lat
zm. 14 września,
Biała Podlaska | Marian Charczuk 82 lata
zm. 18 września,
Międzyrzec |
| Marek Zaniewicz 59 lat
zm. 14 września,
Międzyrzec | Roman Skwierczyński 62 lata
zm. 19 września,
Tuczna |
| Marian Lech 67 lat
zm. 15 września,
Biała Podlaska | |



HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24



... a taką będziemy mieli flagę

- Czy możliwe było, aby pokrzywdzony ześlizgnął się z maski przed pojazd, a nie obok niego? - pytał prokurator

Przedłuża się proces oskarżonego o usiłowanie przejechania policjanta i posiadanie karabinu. Będzie kolejny biegły

Lublinianin Mateusz W. jest oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta, który próbował go zatrzymać oraz nielegalne posiadanie karabinu. Proces jeszcze potrwa, bo sąd nie był usatysfakcjonowany opinią jednego z biegłych. Tymczasem oskarżony chciał na wolność, bo w areszcie siedzi już niemal od półtora roku.

Opinie biegłych w sprawie potrącenia policjanta

Mogło się wydawać, że proces 29-letniego Mateusza W. jest już na ostatniej prostej. Na początku września w Sądzie Okręgowym w Lublinie na pytania dodatkowo odpowiadali dwaj biegli, którzy opiniowali w tej sprawie.

Swoje ustalenia przedstawiał biegły z zakresu ruchu drogowego. Mateusz W. jest bowiem oskarżony o usiłowanie zabójstwa policjanta w ten sposób, że potrącił go prowadzonym przez siebie osobowym fordem focussem. Na szczęście dla funkcjonariusza, jak ustalili śledczy, ten zsunął się z maski przyspieszającego auta i spadł na jezdnię obok pojazdu, a nie przed jego zderzak.



Obrońca Mateusza W. wnioskował, by wypuścić 29-latka z aresztu, zamiast tego zastosować inne środki zapobiegawcze. Argumentował, że mężczyzna spędził już w areszcie niemal półtora roku. Sąd nie zgodził się z tą argumentacją

Oskarżonego przeniesiono do innego aresztu ze względów bezpieczeństwa. - Ze względu na, jak to określić... „przyjaciół” - wskazał sędzia

- Czy możliwe było, aby pokrzywdzony ześlizgnął się z maski przed pojazd, a nie obok niego? - pytał prokurator podczas wrześniowej rozprawy.

- Ześlizgnięcie się pieszego było uwarunkowane manewrem pojazdu w lewo, siła odśrodkowa zadziałała na pieszego w prawą stronę. Możliwość upadku przed pojazdem istniała, gdyby doszło do podcięcia i zawinięcia nóg pieszego pod zderzak przedni. Tu mamy informację w aktach, że pieszy przytrzymał się pokrywy silnika. Gdyby tego nie zrobił, dostałby się pod pojazd i prawdopodobnie zostałby przejechany

prawymi kołami auta - wskazał biegły.

Podczas śledztwa ustalono, że gdy ford potrącał policjanta, poruszał się z prędkością ponad 20 km/h. A później nadal przyspieszał. Na wrześniowej rozprawie dodatkowo przepytany był też biegły medycyny sądowej. Pytano m.in. o to, jakie skutki potrącenie dla pokrzywdzonego funkcjonariusza. Prokurator stwierdził jednak, że opinie tego biegłego nie są wystarczająco precyzyjne. Sąd przychylił się do tego wniosku i postanowił o wyznaczeniu nowego biegłego. Kolejna rozprawa w październiku.

Śledczy: potrącenie, pościg, ucieczka i karabin w aucie

Policjanci 6 kwietnia ub.r. zamierzali zatrzymać Mateusza W. na ul. Garbarskiej w Lublinie. Powód? Miesiąc wcześniej mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a po pościgu udało mu się zbiec.

Przed i za prowadzonym przez niego fordem focussem zatrzymały się nieoznakowane radiowozy. Z tego, który zablokował mu drogę do jazdy naprzód, wysiadł nieumundurowany policjant. Mateusz W. gwałtownie ruszył fordem. Według ustaleń śledczych 29-latek potrącił policjanta.

Po pościgu mężczyzna pozostał samochód na parkingu pod hipermarketem przy ul. Turystycznej, gdzie rzucił się do pieszej ucieczki. Tym razem nie udało mu się uciec - został złapany na ul. Zawilcowej. Policjanci w jego aucie znaleźli karabin automatyczny, kaliber 7,62 mm i amunicję oraz 0,6 grama marihuany. Ford miał kradzione tablice rejestracyjne i usunięty numer VIN.

Mateusz W. usłyszał cztery zarzuty, w tym usiłowanie zabójstwa policjanta.

Jego proces ruszył w połowie listopada ub.r. Oskarżony przyznał się tylko do części zarzucanych mu czynów. Nie przyznał się do usiłowania zabójstwa policjanta.

Rozłam w Motorze Lublin

Oskarżony jest związany ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin. W środowisku tym miało dojść do konfliktu, którego jedną ze stron miał być właśnie Mateusz W.

Ustalono, że gdy ford potrącał policjanta, poruszał się z prędkością ponad 20 km/h. A później nadal przyspieszał

- Chodziło o porachunki w związku z rozłamek wśród kibiców Motoru, starej i nowej grupy. Oskarżony jest kibicem Motoru, był w nowej grupie. Wcześniej podobno został zaatakowany maczetami i w tym dniu, w którym został zatrzymany, chciał wprowadzić swoje porządki i rozliczyć się z tymi osobami. Po to kupił broń - mówił o ustaleniach dokonanych po zatrzymaniu Mateusza W. jeden z policjantów składających wyjaśnienia w tej sprawie w sądzie.

Zagrożenie ze strony „przyjaciół”

Po raz kolejny sąd podejmował decyzję w sprawie aresztu dla Mateusza W. Jego obrońca wnioskował, by wypuścić 29-latka z aresztu i zamiast tego zastosować inne środki zapobiegawcze.

Argumentował, że mężczyzna spędził już w areszcie niemal półtora roku.

Sąd nie zgodził się z tą argumentacją. Uzasadniono, że Mateuszowi W. grozi surowa kara, a jego wcześniejsze zachowania, jak choćby ucieczka przed policjantami, wskazują, że jest zdolny do różnych niepożądanych zachowań. Sędziowie zgodzili się natomiast na przeniesienie 29-latka do aresztu bliżej miejsca zamieszkania - w ostatnim czasie został osadzony w areszcie w Piotrkowie Trybunalskim.

- Była to decyzja przedstawicieli aresztu śledczego ze względu na zagrożenie bezpieczeństwa oskarżonego. Ze względu na, jak to określić... „przyjaciół” - wskazał sędzia podczas wrześniowej rozprawy.

Oskarżony jest związany ze środowiskiem kibiców piłkarskiego Motoru Lublin

Na pierwszej rozprawie oskarżony przekonywał, że padł ofiarą przestępców, którzy chcieli ściągnąć z niego haracz w zamian za ochronę jego klubu sportów walki.

Mateusz W. był w przeszłości wielokrotnie karany. Za usiłowanie zabójstwa grozi mu nawet dożywocie.

Dominik Smagała

Mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze

Dwa razy odsyłali go z SOR-u. Skończyło się sepsą i endoprotezą

Dla pokrzywdzonego mężczyzny rozcięcie ręki piłą skończyło się dramatyczną walką z sepsą i operacjami nogi. Teraz jeden z lekarzy z SOR-u stanie przed sądem. Zarzut: narażenie pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Uraz, szwy, wysypka

Chodzi o zdarzenie sprzed pięciu lat. W czerwcu 2019 roku, wykonując prace w swoim gospodarstwie, pokrzywdzony doznał urazu - rozciął kciuka prawej ręki ostrzem piły tarczowej. Ranę opatrzy-

Biegli: należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami

li mu medycy z izby przyjęć szpitala w Bełżycach, założono siedem szwów.

W kolejnych tygodniach rana goiła się prawidłowo, jednak około miesiąca po zdarzeniu na ciele mężczyzny pojawiła się wysypka. Z tym uszkodzony trafił na oddział alergologii i chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Po kilku dniach i zastosowaniu leczenia wysypka ustąpiła.

Niezwykłe intensywny ból w pachwinie

Nie był to jednak koniec problemów tego pacjenta. Za dwa tygodnie zaczął mu dokuczać niezwykle intensywny ból w pachwinie, z czym zgłosił się na szpital oddział ratunkowy lecznicy przy al. Kraśnickiej. Po przeprowadzeniu kilku badań, m.in. RTG i konsultacji neurologicznej i ortopedycznej, wypisano go do domu.

Pomimo tego, że analiza badania krwi wskazywała m.in. na znacznie przekroczone parametry CRP, sugerujące stan zapalny. Dzień później mężczyzna wrócił na SOR przy Kraśnickiej, tym razem przewieziony karetką. I tym razem szybko go wypisano, po wykonaniu badań tomograficznych kręgosłupa.

Sepsa, operacja, endoproteza

Nie znajdując skutecznej pomocy na SOR-ze, pokrzywdzony umówił się na prywatną wizytę lekarską. Dostał pilne skierowanie na oddział internistyczny Szpitala Jana Bożego w Lublinie. Tam zdiagnozowano u niego sepsę, wywołaną przez gronkowce stawu biodrowego lewego z zajęciem szpiku kości udowej. Po ustabilizowaniu jego stanu, poprzez m.in. antybiotyki, przeniesiono go na Oddział Zapaleń Kości Kliniki Ortopedii CMKP w Otwocku. Mężczyzna przeszedł poważną operację - usunięto mu fragment kości udowej, a kilka miesięcy później wstawiono mu endoprotezę.

Biegli: lekarz działał nieprawidłowo

Pokrzywdzony mężczyzna złożył zawiadomienie do prokuratury w związku z tym, jak został potraktowany na SOR-ze szpitala przy al. Kraśnickiej. Powołani w tej sprawie biegli z zakresu medycyny ocenili jako nieprawidłowe działanie lekarza z SOR-u - obecnie 58-letniego Leszka S. Według specjalistów w tym przypadku, szczególnie po wynikach badań krwi, należało zlecić kolejne badania i zastosować leczenie antybiotykami. Według tej opinii prawidłowe postępowanie przeciwdziałałoby zakażeniu i stworzyłoby szansę na jego zwalczenie. Zamiast tego zakażenie rozwijało się w sposób niepohamowany.

Śledczy wskazują, że pokrzywdzonego narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu

Lekarz Leszek S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, że wyniki badań pacjenta nie wskazywały jednoznacznie na zakażenie.

Sprawę rozstrzygnie Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Leszkowi S. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Cztery śmiertelne wypadki pod lupą prokuratury. Pierwsza decyzja

POWIAT LUBARTOWSKI:

W maju ginie pieszy. W lipcu w odstępie kilku dni - dwaj kierowcy. We wrześniu motocyklista. Postępowanie w sprawie jednego z wypadków jest już umorzone. Pozostałe trzy ciągle trwają.

Wiosna i lato bieżącego roku to tragiczny okres na drogach powiatu lubartowskiego. Od 27 maja do 11 września zginęły cztery osoby.

Śmierć na obwodnicy Lubartowa

27 maja zginął 20-letni chłopak. Pieszy został potrącony przed godz. 2 przez nadjeżdżający samochód ciężarowy marki Renault.

- 20-latek nie posiadał żadnych elementów odbłaskowych. Ciężarówką kierował 60-letni mieszkaniec gminy Siemień, mężczyzna był trzeźwy.

Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Sprawa ciągle jest na biegu. Czekamy na opinie biegłych, prowadzimy postępowanie w celu ustalenia okoliczności zdarzenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Tragiczny lipiec

Do kolejnej tragedii doszło 18 lipca w Annówce pod Kockiem. Zderzyły się tam dwa samochody ciężarowe marki Volvo i Man. Kierowca volvo zginął na miejscu.

- 16 września postępowanie w sprawie zostało umorzone. Całkowitą winę ponosi kierowca Volvo, który z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadził do zderzenia z samochodem Man i poniósł śmierć. Nie stwierdzono nieprawidłowości ze strony innych kierowców - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Po kilku dniach miał miejsce następny tragiczny wypadek - na obwodnicy Lubartowa, 22 lipca przed godz. 11. Jak informowała tuż po wypadku sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie, kierowca samochodu osobowego honda jadący obwodnicą Lubartowa w kierunku Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z ciągnikiem siodłowym mercedes benz. Ciężarówką kierował 57-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Samochód osobowy zapalił się, jego kierowca poniósł śmierć na miejscu. Był to 36-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy.



27 maja na obwodnicy Lubartowa zginął 20-letni pieszy potrącony przez ciężarówkę



18 lipca w Annówce kierowca ciężarowego volvo doprowadził do zderzenia z ciężarówką MAN i zginął na miejscu



22 lipca na obwodnicy Lubartowa zginął kierowca hondy

- Postępowanie w tej sprawie jest w toku, czekamy na opinię z Katedry Medycyny Sądowej - informuje prokurator Sokół.

Zginął 19-latek

11 września doszło do kolejnej tragedii na drodze. Około godz. 17.20 w Kocku na drodze serwisowej, która biegnie wzdłuż drogi K48. Kierujący motocyklem marki Yamaha ok. godz. 17.20 z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn na prostym odcinku drogi najechał na zaparkowany samochód ciężarowy marki Mercedes z naczepą. Pomimo przeprowadzonej reanimacji życia mężczyzny nie udało się uratować - informowała sierż.



11 września w Kocku motocyklista uderzył w zaparkowany samochód ciężarowy. Zginął na miejscu

szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Śmierć poniósł 19-letni mieszkaniec gminy Kock.

- Była przeprowadzona sekcja zwłok, czekamy na jej wyniki.

Marcin Kusyk

Zamiast grzybów znalazł niewybuch

Znalezionym w Nowych Komaszycach niewybuchem od razu zajęli się saperzy. - Pamiętajmy, że takie znaleziska mimo upływu lat w dalszym ciągu są bardzo niebezpieczne - przypominają policjanci.



Niewybuch (prawdopodobnie z okresu II wojny światowej) leżał w zgaszonym ognisku

W niedzielę, 15 września około godziny 16 w Komaszycach Nowych znaleziony został niewybuch. Funkcjonariusz Nietatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego po przybyciu na miejsce potwierdził tę informację.

Jak się okazało, był to pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej. Do czasu przyjazdu saperów zabezpieczyli go policjanci z Opola Lubelskiego.

- Zgłoszenia dokonał grzybiarz, który spacerował po lesie. Jak wynika z relacji funkcjonariuszy będących na miejscu, niewybuch leżał w zgaszonym ognisku - wyjaśnia starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Policja przypomina też, jak powinniśmy się zachować, gdy znajdziemy podobny przedmiot:

- takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, wrzucać do ogniska, podgrzewać, dotykać ani rozbrajać, każda próba przemieszczania niewybuchu może skończyć się tragicznie,

- miejsce, gdzie się ono znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, w szczególności dzieci,

- o znalezisku należy jak najszybciej powiadomić najbliższą jednostkę policji.

Pamiętajmy, że bardzo duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów.

Agnieszka Gołębiowska

Wpadł na jeździe po pijaku, bo korzystał z telefonu



45-latek wpadł, bo uwagę policjantów wzbudziło to, że korzysta z telefonu komórkowego

45-letni kierowca forda jadąc, korzystał z telefonu komórkowego, czym zwrócił na siebie uwagę policjantów. Okazało się, że ma więcej „za uszami”...

W poniedziałek, 17 września uwagę patrolujących ulice Opola Lubelskiego policjantów zwrócił osobowy ford, którego kierowca - prowadząc pojazd - korzystał z telefonu komórkowego.

- Po zatrzymaniu kierującego do kontroli i sprawdzeniu jego stanu trzeźwości okazało się, że 45-latek, mieszkaniec gminy Opolu Lubelskie, kierował for-

dem, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Może dostać karę do trzech lat więzienia i wysoką grzywnę. Sąd może także orzec wobec 45-latka zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres od trzech do 15 lat.

- Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Zgodnie z nowymi przepisami sąd może wobec kierującego zastosować konfiskatę auta, którym kierował - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Kolejne szczątki na Górkach Czechowskich. To mogą być groby zamordowanej przedwojennej elity

Lublin: Kolejne szczątki ofiar systemów totalitarnych zostały znalezione na Górkach Czechowskich. Tym samym skończył się VI etap prac poszukiwawczych.

Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięi Narodowej przeprowadził szósty etap prac na Górkach Czechowskich w Lublinie. Specjaliści szukali grobów ofiar egzekucji z okresu II wojny światowej. Poszukiwania były prowadzone w centralnej części wąwozu, na południe od tzw. mogiły legionistów. Miejsce prac łączyło się bezpośrednio z obszarem przebadanym w IV i V etapie (listopad 2022, maj-czerwiec 2023). Wtedy odnaleziono trzy zbiorowe mogiły, kryjące szczątki ponad 40 osób.

Dwie mogiły, ekshumacja jednej przełożona

- W przebadanej przestrzeni ujawniono dwie mogiły, których zarysy były kompletnie nieczytelne. Pierwszy z grobów o przybliżonych wymiarach 1,95 x 2,55 m, w którym ujawniono i ekshumowano szkielety ośmiu osób oraz kolejny, o niestwierdzonych wymiarach, nie ekshumowany, w którym obserwowano bliżej nieokreśloną liczbę szczątków ludzkich. Dalsze poszukiwania oraz badania i ekshumacje częściowo ujawnianej mogiły są planowane na następny rok - wyjaśnia Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.



Odkryto dwie mogiły. Pierwszy z grobów o przybliżonych wymiarach 1,95 x 2,55 m, w którym były szkielety ośmiu osób

W trakcie VI etapu prac znaleziono szczątki należące do ośmiu osób.

- Należały one do mężczyzn. Wiek ofiar oscylował w granicach 30-60 lat. Część kości czaszek wykazywała potencjalne szczeliny złamań w zakresie których mogło dojść do urazu lub przestrzału - opisuje Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Pomordowana elita

Ofiary w chwili śmierci miały na sobie odzież, a poza jednym szkieletem, na stopach zachowały się destrukty obuwia. Przynajmniej w dwóch przypadkach były to wysokie buty z podkuciem. W jamie odkryto też destrukty jednego kompletu obuwia, którego nie dało się powiązać z żadnym ze szkieletów. Do tego znaleziony został słabo zachowany przedmiot powiązany z konkretnymi szkieletami np. haftki, klamry, gu-

Odnalezione przy szczątkach guziki mundurowe, guziki od płaszcza dwurzędowego, złote koronki mogą sugerować, że ofiary reprezentowały bogatszą warstwę społeczeństwa

ziki plastikowe, guziki metalowe. Przy szczątkach dwóch ofiar były przedwojenne guziki mundurowe z orzełkiem w koronie.

Badacze mają kilka hipotez. - Ujawnienie zbiorowej mogiły i najprawdopodobniej kolejnej, w bezpośrednim sąsiedztwie zidentyfikowanych w latach 2022-2023 dołów śmierci, uprawnia do stwierdzenia, że ten fragment wąwozu był wykorzystywany wielokrotnie przez Niemców do potajemnego grzebania ofiar przewiezionych najprawdopodobniej z lubelskiego więzienia, jak również do przeprowadzania na miejscu egzekucji. Odnalezione przy szczątkach artefakty (guziki mundurowe, guziki od płaszcza dwurzędowego), jak również pewne cechy antropologiczne

(złote koronki) mogą sugerować, że ofiary reprezentowały bogatszą warstwę społeczeństwa, być może przedstawicieli przedwojennej elity. Odnalezione przy szczątkach fragmenty łyżek i jednocześnie brak innych przedmiotów osobistych wskazuje, że zamordowani przebywali wcześniej w miejscu odosobnienia (areszt, więzienie) - informuje BPiI IPN.

Szczątki trafiły do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w Lublinie. Tam zostaną podane dalszym, szczegółowym badaniom. Przedmioty zostały zabezpieczone przez technikę policyjnego i włączone jako materiał dowodowy do śledztwa prowadzonego przez prokuratora OKŚZpNP w Lublinie.

Joanna Niećko

Azoty uderzają w nieuczciwą konkurencję. Teraz rolnik nie pomyli nawozów

Grupa Azoty wprowadza rozwiązanie, umożliwiające identyfikację kraju pochodzenia produktu. Nawozy polskiego producenta będą miały jasnoniebieski kolor.

Okazją do tego jest wprowadzenie na rynek nowego produktu RSM® OPTIMA, czyli popularnego roztworu saletrzano-mocznikowego, jednak wzbogaconego o miedź, bor i molibden.

- Co ważne, jasnoniebieski kolor nowego produktu pozwoli rolnikom łatwo zidentyfikować kraj pochodzenia nawozu, ponieważ Grupa będzie jedynym producentem RSM® o takim zabarwieniu. To ważne działanie w kontekście importu nawozów, bardzo często o wątpliwej jakości - na rynku obserwowany jest bowiem proceder dodawania wody do nawozu, co powoduje, że taki produkt nie gwarantuje zakładanego stężenia - tłumaczy

Monika Darnobyć, rzecznik prasowy Grupy Azoty S.A.

- W ramach całego segmentu Agro Grupy Azoty prowadzimy szereg działań zmierzających do zwiększenia atrakcyjności oferty. Obejmują one optymalizację kosztów, poprawę relacji handlowych z naszymi kontrahentami, ale również dostosowywanie portfolio produktowego do oczekiwań rynku. RSM® OPTIMA poza walorami mikroelementowymi będzie miało niepowtarzalną barwę. Mamy wiele informacji o próbach podrobienia produktu, importowanego roztworu nietrzymającego stężenia N%, dlatego chcemy umożliwić rolnikom łatwą identyfikację pochodzenia naszego produktu. Naszym celem jest, aby rolnicy mieli pewność, że wybierając jasnoniebieski nawóz, decydują się na produkt najwyższej jakości od krajowego producenta - mówi Wiceprezes Zarządu Grupy Azoty S.A. odpowiedzialny m.in. za obszar Agro, Prezes Zarządu Grupy Azoty Puławy Hubert Kamola.

Marta Pietroni

„Gitarzysta znanego zespołu” wyłudził ponad 100 tys. zł od 52-latki

Lublin: Policjanci poszukują oszusta, który podszywając się pod gitarzystę znanego zespołu, wyłudził od 52-latki oszczędności. Kobieta straciła ponad 100 tys. zł.

W czwartek (19 września) do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zgłosiła się 52-letnia mieszkanka miasta. Oświadczyła, że została oszukana.

- Jak wynikało z jej relacji, na jednym z popularnych komunikatorów poznała

mężczyznę o imieniu Paul. Rozmówca przedstawił się za gitarzystę znanego zespołu muzycznego. Mężczyzna szybko zyskał sympatię kobiety. Po pewnym czasie regularnych kontaktów oświadczył, że jest poważnie chory i brakuje mu pieniędzy na leczenie. Niestety mieszkanka Lublina zaślepiona fałszywymi historiami zaczęła przekazywać pieniądze - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie w ręce przestępcy trafiło ponad 100 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

Militaria w sortowni odpadów na Lubelszczyźnie. Ewakuowano pracowników

W sortowni odpadów znaleziono kilkadziesiąt sztuk amunicji, zapalniki i niewielkie ilości prochu. Zarządzona została ewakuacja pracowników.

W środę (18 września) policja została powiadomiona o znalezieniu amunicji w sortowni odpadów komunalnych w powiecie chełmskim. Natknął się na to personel zakładu pracujący przy taśmie sortowniczej.

- Na miejsce zostali skierowani policjanci, którzy przy wsparciu strażaków zabezpieczyli teren. Po wstępnej ocenie ustaliliśmy, że

znaleziono zostało kilkadziesiąt sztuk amunicji różnego kalibru, dwa zapalniki i niewielkie ilości prochu. Z uwagi na mogące wystąpić zagrożenie zarządzona została ewakuacja kilkunastu pracowników - informuje nadkomisarz Ewa Czyż z KMP w Chełmie.

Do działań skierowani zostali policyjni pirotechnicy z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Lublinie, którzy zabezpieczyli i zneutralizowali militaria. W tej sprawie prowadzone jest postępowanie, którego celem jest ustalenie, skąd pochodzi to znalezisko.

Joanna Niećko



Na to niebezpieczne znalezisko natknął się personel

Fot. KMP Chełm

Bogdanka z miliardową stratą

W ostatnich latach lubelska kopalnia chwaliła się dużymi zyskami. Tymczasem w pierwszym półroczu 2024 r. odnotowała wielką stratę. Z czego to wynika?

Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka opublikowała wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2024 roku.

W tym czasie jej przychody osiągnęły 1,67 mld zł wobec 1,8 mld zł w analogicznym okresie 2023 r. Z kolei zysk EBITDA wyniósł 262,7 mln zł (rok temu 532,7 mln zł).

Przy czym w pierwszym półroczu 2024 r. Bogdanka sprzedała więcej węgla niż w tym samym czasie 2023 r. (wtedy było 3 mln ton, a obecnie 3,6 mln ton). A uzysk węgla wyniósł 63,2 proc. i był wyższy o 9,3 proc. niż w analogicznym okresie rok temu.

Jednak mniejsze ceny węgla przełożyły się na spadek zysku, mimo zwiększenia sprzedaży węgla. Bo zysk netto za pierwsze półrocze 2024 r. wyniósł 47,4 mln zł (rok temu 329,4 mln zł).

- Wyniki finansowe za pierwsze półrocze 2024 roku są odzwierciedleniem wyzwań, z jakimi mierzymy się na rynku węgla. Spadek zapotrzebowania na nasz produkt oraz niższe ceny rynkowe wpływają na naszą działalność, ale po-



Spadek zapotrzebowania na nasz produkt oraz niższe ceny rynkowe wpływają na naszą działalność, ale podejmujemy niezbędne kroki, aby dostosować się do dynamicznych zmian w otoczeniu - powiedział Artur Wasilewski, wiceprezes LWB

dejmujemy niezbędne kroki, aby dostosować się do dynamicznych zmian w otoczeniu - skomentował Artur Wasilewski, wiceprezes LWB ds. ekonomiczno-finansowych.

Wszystko przez zmniejszenie wyceny aktywów

W pierwszym półroczu 2024 r. lubelska kopalnia odnotowała ogromną stratę operacyjną sięgającą 1,18 mld zł. Wszystko przez to, że pod koniec sierpnia Bogdanka zmniejszyła wycenę swoich aktywów aż o 1,174 mld zł.

Jak tłumaczył zarząd LWB, wspomniany odpis miał na celu

urealnienie wyceny aktywów kopalni, gdy wartość akcji LWB na giełdzie była znacząco niższa od wyceny wynikających z ksiąg rachunkowych spółki, na co wpłynął m.in. spadek sprzedaży węgla i większy udział odnawialnych źródeł w miksie energetycznym.

- Decyzja o odpisie aktualizującym bilansową wartość aktywów trwałych była konieczna, aby dołączyć do dynamicznych perspektyw rynkowych. Warto jednak podkreślić, że operacja ta ma charakter wyłącznie księgowy i nie wpływa na naszą obecną płynność finansową ani wynik EBITDA. Kontynuujemy działania optymalizacyjne oraz współpracę z odbiorcami węgla, zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi, co pozwala nam skutecznie planować sprzedaż w długim okresie. Rozpoczęliśmy również aktualizację założeń naszej strategii, by odpowiednio reagować na wyzwania i szanse pojawiające się na rynku - dodał wiceprezes Wasilewski.

Co trzecia tona węgla spalanego w elektrowniach pochodzi z Bogdanki

Jak czytamy w komunikacie LWB, łączna długość wykonanych wyrobisk korytarzowych w pierwszym półroczu 2024 r. wyniosła

11,7 km. Przebudowy wyrobisk były realizowane zgodnie z założonymi harmonogramami. Łączne wydatki na przebudowy wyrobisk korytarzowych w tym okresie wyniosły 45,5 mln zł.

Spółka utrzymuje swoją silną pozycję rynkową, osiągnęła na koniec pierwszego półrocza 2024 r. 31,6 proc. udziału w dostawach węgla do energetyki zawodowej.

Około 79 proc. ze zrealizowanej sprzedaży węgla w pierwszym półroczu 2024 r. odbywało się do spółki Enea Wytwarzanie, która jest właścicielem elektrowni Koźminec i do spółki Enea Elektrownia Połaniec. W analogicznym okresie 2023 r. udział wyżej wymienionych odbiorców był o około 10 punktów procentowych wyższy.

W I półroczu 2024 r. GK LW Bogdanka poniosła wydatki inwestycyjne na poziomie blisko 476,4 mln zł. Największą część tej kwoty, 229,8 mln zł, przeznaczono na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

Podane wyniki finansowe zostały odnotowane przez Grupę Kapitałową LW Bogdanka.

EBITDA to zysk przed potrąceniem odsetek od zaciągniętych zobowiązań oprocentowanych, podatków, amortyzacji wartości niematerialnych i prawnych oraz amortyzacji rzeczowych aktywów trwałych.

Kamil Kulig

Pożar dostawczaka. Samochód niemal doszczętnie spłonął

W sobotę (21 września) przy ul. Międzyrzeckiej w Radzynie Podlaskim wybuchł pożar.

Z informacji przekazanych przez Komendę Powiatową Państwowej

Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim wynika, że był to „pożar samochodu dostawczego”. Ogień został ugaszony.

Joanna Niecko



Akcja gaśnicza przy ul. Międzyrzeckiej

Fot.KP PSP w Radzynie Podlaskim

Poszukiwany w rękach policji. W czapce i bluzie układał kostkę brukową



Fot.KPP Puławy

Mężczyzna zwrócił uwagę mundurowych

Puławy: W ręce mundurowych wpadł poszukiwany 29-latek. Jako jedyny z grupy robotników pracujących nieopodal komisariatu miał na głowie czapkę z daszkiem i kaptur.

W piątek (20 września) policjanci z Komisariatu Policji w Kurówie, wyjeżdżając na patrol, zauważyli grupę robotników układających kostkę brukową.

- Jeden z nich wzbudził podejrzenia u policjantów. Podczas gdy pozostali pracownicy mieli koszulki z krótkim rękawem, jeden z nich ubrany był w bluzę z kapturem, a dodatkowo pod kapturem miał na głowie czapkę z daszkiem

zasłaniającym oczy. Wyraźnie unikał też kontaktu wzrokowego z funkcjonariuszami. Gdy policjanci zawrócili w jego kierunku, wyjął telefon i udając, że ktoś do niego dzwoni, zaczął odchodzić w przeciwnym kierunku. Policjanci zatrzymali mężczyznę. Okazał się nim 29-latek z gminy Kurów - opisuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach.

Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości.

29-latek został przewieziony do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe osiem miesięcy.

Joanna Niecko

Pijany spowodował wypadek. Trzy osoby, w tym dzieci, w szpitalu

Radzyń Podlaski: Trzy osoby w tym dzieci trafiły do szpitala w wyniku wypadku. Jeden z kierowców był pijany.

Do wypadku drogowego doszło w sobotę (21 września) w miejscowości Brzozowy Kąt na DK-63.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem Audi A6 37-atek z gminy Komarówka Podlaska na skrzyżowaniu, wykonując manewr skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierują-



Fot.KPP Radzyń Podlaski

Kierujący Audi A6, mając w organizmie niemal 2,5 promila alkoholu, na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu iveco

cemu samochodem marki Iveco, po czym doszło do zderzenia ze stojącym na skrzyżowaniu volks-

wagenem. Iveco kierował 37-letni mieszkaniec Wisznicy, natomiast volkswagenem podróżował 32-letni

Osobówka uderzyła w drzewo. Wezwano strażaków

W sobotę (21 września) w powiecie radzyńskim doszło do wypadku. Na miejscu - przy ul. Ks. Jana Rudnickiego w Komarówce Podlaskiej - interweniowali m.in. strażacy.

- Samochód osobowy uderzył w drzewo - przekazała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Joanna Niecko



Wypadek przy ul. Ks. Jana Rudnickiego

Fot.KP PSP w Radzynie Podlaskim

Tragiczna awantura domowa na Lubelszczyźnie. Nie żyje 57-latek, mąż zatrzymany

Lublin: Policja została wezwana do awantury domowej. Na miejscu zastała nieprzytomną kobietę, której życia ostatecznie nie udało się uratować.

W niedzielę (22 września) policja dostała zgłoszenie o awanturze domowej w budynku wielorodzinnym w Annopolu w powiecie kraśnickim.

- Policjanci z annopolskiego komisariatu błyskawicznie udali się na miejsce. W trakcie interwencji w mieszkaniu zastali nieprzytomną ranną kobietę. Mimo podjętej reanimacji życia 57-latki nie udało się uratować. Do sprawy został zatrzymany 64-letni mąż - informuje KPP w Kraśniku.

Na miejscu prowadzone są oględziny z udziałem prokuratora i technika kryminalistyki. Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

- Mieszkańcy Annopola są wstrząśnięci zbrodnią. Jak wskazują, zarówno mężczyzna, jak też kobieta, byli znanymi w okolicy lekarzami, cieszyli się też szacunkiem. Dodają, iż sytuacja wyglądała niezwykle dramatycznie, gdyż kobieta, uciekając przed swoim oprawcą, wybiegła na zewnątrz, wołając pomocy - poinformował z kolei portal lublin112.pl

Joanna Niecko

Mroczna historia bez łatwego wyjaśnienia.

Nowa książka ks. Arkadiusza Paśnika

To jest taka anatomia zła, jak szybko możemy się stać potworem, jak szybko możemy dokonać jakiejś zbrodni - mówi ks. Arkadiusz Paśnik o swojej nowej książce. Może ona zaskoczyć czytelników jego dotychczasowych dzieł.

Ks. Arkadiusz Paśnik przez lata związany był z Lubartowem jako wikariusz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy i kapelan Domu Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Obecnie jest proboszczem parafii św. Michała Archanioła w Lublinie.

Ksiądz pisarz

Odkrył w sobie powołanie literackie, jest autorem już kilkunastu książek. Kilka lat temu zaczął od „Obietnicy” - historii swojej babci Henryki Paśnik zesłanej w 1940 r. w głąb ZSRR. Potem przyszły kolejne - „Znamię”, „Dar”, „Lęk”, „Miłość” i inne. O jednej z najnowszych, „Dom” - mówił na czerwcowym festiwalu literackim organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Adama Mickiewicza.

Jest już kolejne dzieło - „Podwójni”. We wrześniu ks. Paśnik podpisywał je na Targach Książki i Mediów w Lublinie. Książka może być zaskoczeniem dla czytelników dzieł ks. Arkadiusza Paśnika, bo tym razem opisuje mroczną historię.

- Kim jest człowiek? Czy każdy człowiek ma swoją mroczną stronę? Czy dobro i zło, które mieszka w człowieku, nie ma granic? Czy nasze sumienie może stać się naszym wrogiem? Czy najłagodniejszy człowiek na świecie może stać się potworem? I wreszcie... czy możemy stać się zagrożeniem sami dla siebie? Ks. Arkadiusz Paśnik w swojej najnowszej książce nawiązuje do dwoistości ludzkiej natury, opisując historię



Ks. Arkadiusz Paśnik jest obecnie proboszczem parafii św. Michała w Lublinie. Wydał kolejną książkę

Adama - człowieka jasnego i mrocznego, czułego i bezlitosnego, który dopuścił się przerażających czynów - opisuje książkę wydawca, Edycja św. Pawła.

Skąd tytuł „Podwójni”?

- Odnosi się do słów św. Pawła: „Nie czynię dobra, które chce czynić, czynię zło, którego czynić nie chcę”. Pokazuje tę dwoistość, tam jak mantra przewija się ten cytat. Dla pewnej symetrii zatrzymuję się nad tą ciemniejszą stroną człowieka, szukam odpowiedzi, kim jest człowiek. To jedno z najważniejszych teologiczno - filozoficznych pytań dzisiaj - mówi ks. Arkadiusz Paśnik.

Książka jest dedykowana tym, którzy dopuścili się zła, czy nam wszystkim. Czy to znaczy, że każdy ma ciemną stronę?

- Nie chciałbym odpowiadać, mogę mówić o sobie. Ja to czytam w sobie. Jeżeli ktoś jeszcze przeczyta to w sobie,

to dobrze. Nie chciałbym komuś imputować, że tak ma, ale widzę to w sobie, widzę to w świecie, jest obecne zło. Do tej pory malowałem ikony człowieka, o którym można powiedzieć coś pięknego. Ale człowiek ma i swoją ciemną stronę. Dla równowagi opowiadam i o tej ciemnej stronie, ale nie po to, żeby o niej opowiedzieć, bo byłbym tu mało odkrywczy, ale będąc podwójnym, odkrywam to, że to jest moją drogą. Do pewnego momentu próbowałem retuszować to zło w sobie, wierzyłem nawet, że można się go pozbyć, natomiast można je jedynie minimalizować. Jeśli się go nie minimalizuje, pomniejsza się w sobie dobro. To jest jednocześnie forma przestrogi. To zwycięży, co jest lepiej karmione.

To jest historia oparta na faktach, która mówi o przerażającej zbrodni, śmierć, zło nie są ostatnim słowem. Każdy ma szansę, niezależnie co zrobił, jakiego zła się dopuścił. Miłosierdzie jest

zawsze otwarte, ono nie jest zamknięte dla nikogo - mówi autor „Podwójnych”.

Historia w mroku

Ksiądz Arkadiusz Paśnik na spotkaniach z czytelnikami często powtarza, że zajmuje się ludźmi w jakiś sposób poranionymi. Czy człowiek, który czyni zło i rani innych, może przez to być sam poraniony?

- W przypadku, który opisuję, człowiek zamordował całą swoją rodzinę. Przemebłował całe swoje życie. To jest taka anatomia zła, jak szybko możemy się stać potworem, jak szybko możemy dokonać jakiejś zbrodni. Pomimo tego możemy coś ocalić i w sobie i w innych ludziach. W tym przypadku się nie da. Chcielibyśmy wierzyć, że to był człowiek chory, że to był psychopata, to by nas nieco uspokoiło. Natomiast psychopata nie staje się na jedną noc. Człowiek może budować coś przez lata, a potem przez jed-

W przypadku, który opisuję, człowiek zamordował całą swoją rodzinę. Przemebłował całe swoje życie

ną noc zburzyć wszystko, co budował. Tak jest w małżeństwie, tak jest w kapłaństwie, tak jest w różnych formach naszego życia - mówi ksiądz. Historia, którą opisał, nie ma łatwego wyjaśnienia.

- Śledczy, którzy analizowali tę sprawę, mimo że mieli już 30 lat doświadczenia w pracy, nie mieli takiego przypadku. Byli rozdarci wewnątrz. Domagali się, żeby spotkać się z tym człowiekiem. Wierzyli, że jak się z nim spotkają jeszcze raz, to on im odśłoni jakąś tajemnicę. Ze spotkania wychodzą w jeszcze większym mroku, nie ma odpowiedzi, bo on dokładnie nie wie, dlaczego to zrobił. Po prostu zakochał się, zauroczył się bardzo piękną kobietą, że zdeletował całą swoją rodzinę. Oni nie są w stanie tego pojąć, zaczynają ze sobą rozmawiać, tworzą nawet taką wspólnotę - mówi ks. Paśnik.

Zbrodnie przez małe „z”

Według ks. Paśnika zbrodnią może być nie tylko zabójstwo w sensie dosłownym. Na co dzień możemy również „zabijać” innych ludzi.

- Są różne zbrodnie na świecie. Wymyślam teraz: w redakcji Wspólnoty ktoś zrobił doktorat i nikt o tym nie mówi w poniedziałek w pracy. Wszyscy zamordowali ten doktorat milczeniem. To też forma - może przez małe „z” - zbrodni. Chciałem uświadliwić, że gorszymi się takimi czynami spektakularnymi, ale czasem ktoś zadaje komuś cierpienie przez przemilczenie, przez nieuczciwość - mówi ksiądz.

Chociaż książka mówi o zbrodni, nie należy jej odbierać w kategoriach literatury sensacyjnej.

- To nie jest rasowy kryminał, ja się zajmuję stroną filozoficzno-teologiczną zbrodni. Pewien kryminolog pisze recenzję też książki i on stwierdza, że w przyszłości ludzie wrócą do pytania, kim jest

człowiek, o swoją tożsamość, kim jesteśmy. To jest bardzo niepokojące, bo jeżeli zwykły człowiek jest zdolny do zamordowania swojej rodziny, to co ze mną? Czy ja nie jestem do czegoś zdolny: do jakichś heroicznych czynów, ale może do jakichś mrocznych - mówi autor.

Książka inna niż dotychczasowe

Podczas spotkania z czytelnikami na targach książki przyznał, że oddaje książkę w ich ręce z obawą. To nie tylko obawa pisarza, jak jego dzieło zostanie przyjęte. Chodzi także o to, że wcześniej nie sięgał po tak mroczną tematykę.

- Ta książka jest zupełnie inna od tych, które do tej pory napisałem, chociaż w „Znamięniu” i w „Obietnicy” też się krew leje, ale zupełnie inaczej. Ta jest inna, tradycyjny czytelnik może być zaskoczony tą książką, bo może czekać na jakąś piękną opowieść o wartościach. Tymczasem to też jest opowieść o wartościach poprzez morze krwi i ludzkiego cierpienia. Z tego powodu była obawa. Na targach książki podchodzili do mnie ludzie, którzy nigdy nie podchodzą do mnie. Jestem w takiej niszy, dlatego że jestem księdzem, więc „co tam ksiądz napisze, o Bogu itd.”. Podchodzili do mnie ludzie z zupełnie innej bajki, były bardzo ciekawe rozmowy.

To jest amerykańska sprawa, ja ją spolszczyłem, główny bohater nazywa się Adam, bo w książkach staram się nazywać bohaterów Adam, a kobiety Ewa, mówię o mężczyźnie i kobiecie. Ludzie nie podziwiają się tego, co znajdują w tej książce, natomiast nie ma w niej nic takiego, co mogłoby kogoś zgorszyć - mówi ks. Paśnik.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie!



Kazimierz Ciechanek z tatą, Tchórzew, pow. radzyński,
ur. 19 września, g. 19:58, 3,20 kg, 57 cm,
Rodzice: Anita i Patryk (na zdjęciu)



Kubuś Kuszyk, Lubartów,
ur. 17 września, g. 12:45,
3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr



Grzegorz Florek, Serniki, powiat lubartowski
ur. 11 września, g. 17,
2820 g, 56 cm
Rodzice: Anna i Amadeusz



Nadia Barszcz, Ciotcza, powiat lubartowski
ur. 16 września, g. 20:28,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Wiktoria i Łukasz



Bartuś Rużyk, Talczyn, gm. Kock,
ur. 19 września, g. 2:07
Rodzice: Ewelina i Emil
Brat: Przemus (3,5 r.)



Ignacy Mioduchowski, Biała, k. Radzynia Podlaskiego
ur. 17 września, 3,20 kg, 52 cm
Rodzice: Magdalena i Radosław
Rodzeństwo: Nikola (9 lat), Natan (3 lata)



Nel Bryda, Skrobow, pow. lubartowski,
ur. 19 września, g. 9:07, 3340 g, 56 cm
Rodzice: Magda i Bartek
Brat: Staś (5 lat)



Zuzia Sobota, Brzozowica Duża, pow. radzyński
ur. 21 września, g. 7:16,
3,60 kg, 57 cm
Rodzice: Karolina i Dariusz
Siostra: Marcelinka (1 rok)



Zuzia Martyniv, Ossowa, pow. radzyński
ur. 21 września, g. 6:44,
3,5 kg, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Igor
Rodzeństwo: Natalia (11 lat), Wiktoria (6 lat)



Sylwester Ślepecki, Wólka Komarowska, pow. radzyński,
ur. 18 września, g. 00:10,
3 kg, 53 cm
Rodzice: Anna i Grzegorz



Igorek Tomasiak, Pałecznicza, k. Lubartowa,
ur. 19 września, g. 16:36,
3770 g, 55 cm
Rodzice: Jagoda i Sebastian
Brat: Wiktor (3,5 r.)



Oliwier Grochowski, Biała, pow. radzyński,
ur. 20 września, g. 4:13,
4060 g, 59 cm
Rodzice: Mariola i Michał
Brat: Alan (4 lata)



Filip Niewęglowski, Lubartów,
ur. 20 września, g. 12:12,
3790 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Michał
Siostra: Maja (2,5 r.)

Minęły trzy lata, odkąd Nineczka Kropeczka otrzymała najdroższy lek świata

Lublin: Minęły już trzy lata, odkąd Nina Słupska, znana jako Nineczka Kropeczka, otrzymała lek Zolgensma, czyli najdroższy lek świata. Za dziewczynkę z Lublina kciuki trzymała cała Polska.

- Dzisiaj mamy piękną rocznicę. Trzy lata temu Nina dostała terapię genową. Dużo przez ten czas się zmieniło i najważniejsze, że jest lepiej. Dalej walczymy o lepsze zdrowie i sprawność – czytamy na stronie „Nineczka Kropeczka walczy z SMA” na Facebooku.

Nina staje się coraz bardziej samodzielna.

- Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki i pomagają Ninie dalej. Trzymajcie kciuki za dalsze leczenie i rehabilitację – piszą rodzice dziewczynki.

Lek Zolgensma to rodzaj leku zwany terapią genową. Zawiera on substancję czynną onasemnogen abeparawovek, który zawiera ludzki materiał genetyczny. Jest stosowany w leczeniu rdzeniowego zaniku mięśni (ang. spinal muscular atrophy, SMA) będącego rzadką, ciężką chorobą dziedziczną. Jego koszt wynosi ponad 9,5 mln zł.

Dominika Polonis



Nina staje się coraz bardziej samodzielna. - Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki i pomagają Ninie dalej. Trzymajcie kciuki za dalsze leczenie i rehabilitację – piszą rodzice Niny Słupskiej

Dlaczego łukowskiej staroście na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. IV)

Tragiczne dzieje pięknej kłameczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Ani kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Agnieszka Machówna urodziła się najpewniej w 1648 roku pod Kolbuszową jako dziecko praczki i dobosza milicji. Dzięki urodzie, inteligencji i brakowi skrupułów łatwo znajdowała sobie adoratorów w wyższych sferach, a nawet sama zaczęła podawać się za potomkinię rodu Zborowskich. Mimo ślubu z kozakiem Zatorskim potem związała się z austriackim oficerem Kollatim. Kiedy ten rozczarował się Agnieszką - zaś chyba najbardziej jej sposobem pojmowania wierności małżeńskiej - próbował zerwać związek, ale bezcelna piękność zdołała przekonać samego cesarza, że jest chodzącą skrzywdzoną niewinnością i uzyskała nawet stosowne odszkodowanie! Kolejnym wybrankiem był młodziutki kasztelan Stanisław Rupniewski. Po jego niespodziewanej śmierci została wciąż atrakcyjną, dość majątną wdową. Jej pozycja jednak zaczęła być kwestionowana przez rodzinę zmarłego męża.

Sądowe przygody starostów łukowskich

Dość powszechny jest pogląd, że starosta łukowski Kazimierz Widlica Domaszewski swoją przyszłą żonę spotkał gdzieś między stoiskami kramarek koło łubelskiego Trybunału Koronnego. Domysł jest to dość prawdopodobny: jedno i drugie właśnie w tym kącie Lublina mieli sporo do załatwienia. Sprawę Agnieszki znamy, ale czego tam szukał Kazimierz? Och, powodów mogło być mnóstwo.

Rodzina Domaszewskich miała trwałą, pokoleniową talent pakowania się w podejrzaną historię i nader frywolny stosunek do obowiązującego szaraczków prawa.

Erazm Domaszewski i zamach na króla

Dziad Kazimierza, starosta łukowski Erazm, odegrał pewną rolę w ponurej sprawie zamachu



Budynek Trybunału Lubelskiego w początkach XX wieku. Obecny wygląd nadany mu został w latach osiemdziesiątych XVII stulecia. Kiedy spotykali się pod nim Agnieszka Machówna - Zatorska - Kollati - Rupniewska z Kazimierzem Domaszewskim przypominał zapewne dzisiejszy ratusz w Sandomierzu

Michała Piekarskiego na króla Zygmunta III Wazę. Kilka lat wcześniej przyjął na siebie ciężar opieki nad zaburzonym intelektualnie i emocjonalnie szwagrem, co polegało w głównej mierze na tym, że razem z kilkoma innymi osobami położył łapę na dochodach z jego majątku. Wariat chodził jednak zupełnie bez nadzoru. W 1620 roku Erazm zabrał podopiecznego ze sobą do Warszawy na sejm walny i nieszczęście gotowe: Piekarski rzucił się z czekaniem na idącego na mszę władcę. Krzywdy uczynić nie zdołał, został obezwładniony i skazany na okrutną śmierć poprzedzoną brutalnym przesłuchaniem i torturami (stąd powiedzenie „bredzić jak Piekarski na mękach”). Kariery Erazma to nie przerwało i w roli starosty łukowskiego sprawował się całkiem nieźle, m.in. to on sprowadził do miasta bernardynów. W międzyczasie jednak uczestniczył w kilku co najmniej procesach: w 1632 dopiero wyrok Trybunału zmusił go, żeby wypuścić z więzienia, dawno już prawomocnie uniewinnionych Żydów, oskarżonych o udział w mordzie rytualnym.

Kazimierz Widlica Domaszewski - żołnierz, polityk, warchoł

Syn Erazma, a ojciec Kazimierza, również starosta łukowski Stanisław, skądinąd niezły urzędnik i dzielny żołnierz, u historyków (Eugeniusz Latacz w Polskim Słowniku Biograficznym) zasłużył sobie na następującą opinię: ...*Akta trybunału łubelskiego, pełne różnych spraw i procesów obracających się około*

osoby Domaszewskiego, świadczą wymownie, że była to natura gwałtowna, ale zarazem prosta. Do raz wytkniętego celu zwykł zdążyć, często nie przebiegając w środkach nawet wówczas, gdy stały one w wyraźnej sprzeczności z ówczesnymi pojęciami prawnymi. Jaskrawym przykładem jest przebieg wyborów sejmikowych w r. 1653, kiedy to Domaszewski wraz z instygatorem królewskim Danielem Żytkowiczem i swymi zwolennikami przekupstwem i groźbą użycia broni agitował za swoją kandydaturę. Wynikła z tego awantura i bitka znalazła swoje echo na najbliższym sejmie. Głośną była również sprawa plebanii w Pipisówce, którą Domaszewski najechał w 1656 i doszczętnie obłupił ze wszystkich środków żywnościowych, nie wyłączając dużej ilości zboża.

Kazimierz Domaszewski: Zwracać długi? Też pomysł...

Sam Kazimierz z trybunału zaś praktycznie nie wychodził. Pomijając zwyczajne stanowiska, obyczajowi i temperamentowi zatargi sąsiedzkie, wydaje się, że dość łatwo przekraczał granice prawa. Opisuje pani Monika Gołoś okoliczności powstania klasztoru dominikańskiego w nieodległym od Domaszewnicy Zofiborze: ...*wspomniany już wcześniej Jan Domaszewski pożyczył w 1666 r. Kazimierzowi Domaszewskiemu okrągłą sumkę pod zastaw dóbr Krasew. Kazimierz nie był to człowiek o kryształowym charakterze. Wszystko potoczyłoby się może inaczej, ale kwota ta pochodziła z posagu żony Jana - Teresy Goździkowskiej. Jan umarł*

w 1669 r. bezpotomnie, pozostawiając wdowę z należnością, której Kazimierz Widlica Domaszewski wcale nie miał zamiaru zwrócić. Mało tego! Dokonał zajazdu na dobra Krasew (pamiętajmy, jesteśmy w Rzeczypospolitej Sarmackiej!) i odebrał je Teresie. Sprawa oparła się o Trybunał Koronny Lubelski (potem toczyła się jeszcze przez całe pokolenie i, koniec końców, z wyprocesowanych pieniędzy ufundowano klasztor Zakonowi Kaznodziejskiemu).

Ach, cóż to był za proces...

Krótko mówiąc: oni nie mogli spotkać się nigdzie indziej! I byli po prostu dla siebie stworzeni!

Agnieszka (wówczas nosząca się jako Aleksandra de domo Zborowska Rupniewska) przez trybunał pozwana została w 1677 przez Annę Barbarę Szembekową, siostrę zmarłego Stanisława. Dbając o swoją, wcale liczną progeniturę, nie chciała ona uznać praw małego Adama Krzysztofa, chcąc dowiedzieć, że jest w gruncie rzeczy dzieckiem z nieważnego od początku małżeństwa.

Początkowo rzecz idzie tylko o unieważnienie małżeństwa, ale potem pojawiają się też poważniejsze zarzuty: że Rupniewska jest z chłopskiej chaty i że austriacki oficer Kollati dalej żyje i ich domniemany ślub wcale nie przestał być ważny. Wydaje się za to, że na tym etapie nie pojawia się jeszcze kwestia małżeństwa z Zatorskim.

Taki proces musiał poruszyć wyobraźnię i emocje. Przeciwnie pięknej wdowie i jej dziecku stała ustosunkowana, majątna rodzina, próbująca wyprzeć się chłopca i wydrzeć mu ostatni



Kopię portretu trumiennego Erazma Widlicy Domaszewskiego można znaleźć w zakrystii do kościoła Podwyższenia Krzyża (bernardyńskiego) w Łukowie, oryginał jest w muzeum w Siedlcach. Niektórzy interpretują fakt ufundowania kościoła i klasztoru bernardynów jako ekspiację za błędy popełnione przy okazji zamachu na króla w 1620 roku

Kazimierzowi Domaszewskiemu starostwa łukowskiego ustąpił Stanisław w 1663 roku. Kilka razy posłował na sejm, zasiadał w różnych komisjach. W 1674 jako jeden z przedstawicieli województwa łubelskiego podpisał akt elekcji Jana Sobieskiego. Uczestniczył w kilku wyprawach wojennych, m.in. z Janem Kazimierzem na Ukrainę, bił się z rokoszanami Lubomirskiego, uczestniczył w bitwie pod Chocimiem w 1673 roku. Nie ma pewności co do tego, czy uczestniczył w bitwie pod Wiedniem (na podst. artykułu Eugeniusza Latacza w Polskim Słowniku Biograficznym)

Starostwo łukowskie w I połowie XVII wieku było największym kompleksem dóbr królewskich w ówczesnym województwie łubelskim. W skład tego starostwa wchodziło 38 wsi oraz dwa miasta: Radzyń i będący centrum życia administracyjnego i gospodarczego starostwa Łuków. (J.R. Szaflik) Prościej rzecz ujął Krupiński w wierszyku: Krupiński, pisząc: Lud spokojny, smętny, cichy/ zagonowej szlachta chmara/ grunt piaszczysty, grząski, lichy i procesów co niemiara.

Stanisław Domaszewski (zm. 1667), organizując miejscową szlachtę, ochronił Ziemię Łukowską przed najazdem Chmielnickiego. Bił się pod Beresteczkiem, w czasie potopu szwedzkiego był jednym z inicjatorów konfederacji tyszowieckiej.

grosz. Pisze Zbigniew Kuchowicz w poświęconym Machównie szkicu: ...*Trzeba stwierdzić, że na tym etapie postępowanie Agnieszki wzbudza uznanie dla jej energii, a nawet pewnego rodzaju sympatię. Zrezygnuje przeciwstawia się ona furii i zachłanności możnych Szembeków, szermując trudną do zakwestionowania racją - interesem swego dziecka zrodzonego z kasztelanica...*

Agnieszka zgrabnie wywija się przez cztery lata. Nie znamy szczegółów, sprawozdanie sądo-

we jest lakoniczne. Znając jednak opinię łubelskiego Trybunału (zapisaną nie tylko w legendzie o Czarnej Łapie, ale też mocno niedocenianej powieści Kraszewskiego „Maleparta”) inteligencja Agnieszki, jej bez skrupułów używana uroda i umiejętności uwodzieleńki łatwo mogły zaskutkować wieloma zwrotami akcji. Ech, to byłby film w Ameryce!!!
cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z żydowskich opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910–1992) – cz. IV

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiadaniach i anegdotach.

Puławy przed I wojną światową pod względem narodowym, religijnym i kulturowym stanowiły mozaikę etniczną. Główną dominantą miasteczka była Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Była to placówka znacząca dla całej zachodniej części Imperium. Wśród wykładowców i słuchaczy byli Polacy, Rosjanie, Białorusini, Polacy z Estonii, Litwy i Łotwy, katolicy, prawosławni, protestanci i Żydzi. Doskonale widać to było w szkolnych dyskusjach. Jedną z nich opisuje Michał Strzemski.

Podręcznik dla wszystkich narodów

Owoż na lekcji historii starozakonny Pinek Szac podniósł, że powinno mówić się nie o Rzeczpospolitej Obojga Narodów, a o Wielu Narodach i że dzieje Żydów są dość niesprawiedliwie pomijane, podobnie jak dzieje Ukraińców. Na co wstał chłopak, który, mimo że nazywał się Wittek Juraszko-Gorczyński, formalnie nie identyfikował się z rusińskością i powiedział, że powinno być właśnie dużo o Ukraińcach, bo nad Pełtwią, na zachodzie Ukrainy są prawdziwi Ukraińcy, a ci za Dnieprem to ruskie chachły. Włodek Perchal, Żydo-Czech z urodzenia, wstał i powiedział, że Beskid zamieszkują spolonizowani Wołosi, czyli Rumuni i im się miejsce w podręczniku też należy. Wittek Miszkiewicz, który twierdził zwykle, że jego nazwisko oryginalnie brzmiało Miszkiewiczus, oskarżył Polaków o polonizowanie Litwinów i dopuszczenie do zgermanizowania Prusów i Jaćwingów. Daniłko Żychiewicz, syn działacza białoruskich, ogłosił, że tylko w tym narodzie zachowało się cokolwiek z oryginalnej Słowiańszczyzny, no, może jeszcze trochę u Serbo-Łużyczan. Po długiej klasowej dyskusji większością głosów uchwalono dezyderat napisania



Obecny budynek starostwa powiatowego, niegdyś mieszczący internat Instytutu, gimnazjum (liceum)



Ulica Lubelska, koło jednej z kilku ówczesnych aptek prowadzonej przez Treutlera

nowego, uwzględniającego rolę wszystkich nacji podręcznika. Misję tę powierzono nauczycielowi klasy, prof. Aleksandrowi Lerchowi, skądinąd Żydowi.

Mądrości na każdą okazję

Cytowane przez Strzemskiego historyjki skoncentrowane są nie tyle na podaniu jak największej ilości szczegółów dotyczących żydowskich mieszkańców Puław, co ukazania ich sposobu myślenia, pojmowania świata, wykształcenia, wyobraźni i tęsknot. Czyli tego wszystkiego, czego nie znajdzie się w oficjalnych dokumentach. Czasem pretekstem do ich powstania były zdarzenia stosunkowo błahe. Jednym z częstych bohaterów opowieści był dr Benjamin Honigsfeld - cieszący się wielki wzięciem lekarz medycyny. W odróżnieniu od swojego wiecznie pochmurnego kolegi Nudelsmana był człowiekiem bardzo pogodnym, uwielbianym

przez dzieci, często wspomagającym swoje terapie żartem, otuchą, elementami psychologii. Honigsfeld z każdym gotów był pogwarzyć, pożartować, podzielić się swoimi, czasem dość oryginalnymi, ale z reguły trafnymi spostrzeżeniami. Jak na przykład poniższy wykład o powodach inflacji.

Pieniądz musi się wyspać!

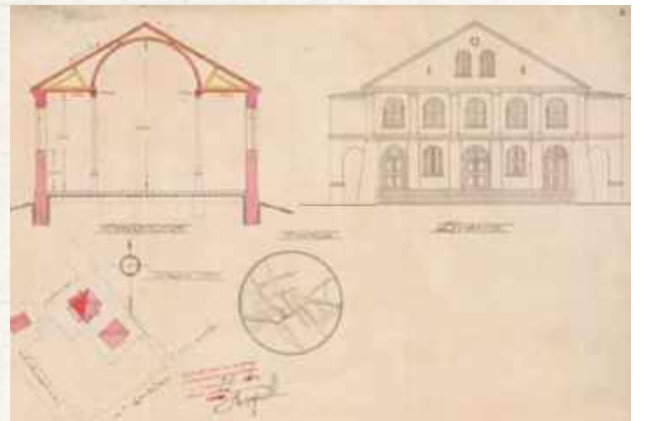
Z książki „W okolicach synagogi”: Było to w okresie inflacji marki polskiej. (Przed 1924 rokiem - przyp. ZS). Frydman cały dzień się kręcił, żeby zarobić pieniądze na coś, co miało kosztować dziesięć tysięcy marek. Dopiero późnym popołudniem zdołał uzbierać tę sumę, ale wtedy coś kosztowało już dwadzieścia tysięcy marek. Frydman zemdlął i trzeba było zawołać lekarza, dr. Beniamina Honigsfelda.

- Oj! Bardzo dziękuję, panie doktorze - odezwał się ocucony Frydman. Ja potrzebuję coś na

nerwy, ale ja zdrowy nie będę, jak mi ktoś nie wytłumaczy, co się z tym pieniądzem dzieje. Nawet Kon, co on jest taki wielki bankier, nie wszystko mi wytłumaczył.

- Ale ja, Honigsfeld, chociaż wcale nie jestem bankier, tylko lekarz, wszystko panu wytłumaczę. A więc, panie Frydman! Pieniądz to jest tak jak człowiek. On się potrzebuje wysypiać. Jak ludzie mają do niego zaufanie, to on się wysypia. Wszędzie się wysypia. W banku, w kasach pożyczkowych, po domach i po kieszeniach. A jak ludzie nie mają do niego zaufania, to on jest ciągle zmieniany na towar. On ciągle krąży i nie ma chwili spokoju i on się wcale nie wysypia. A jak ktoś się nie wysypia, to on od tego niewyspania robi się całkiem chory. A jak on się długo nie wysypia, to on musi umrzeć. Tylko wyspany człowiek może być zdrowy i tylko wyspany pieniądz może być zdrowy.

Zbigniew Smółko



Zatwierdzone w latach trzydziestych, przed przeprowadzeniem remontu, plany synagogi, w okolicach dzisiejszych ulic Kołłątaja i Piłsudskiego. - Budynek synagogi był bardzo ładny. W takim trochę greckim jakimś stylu. Takie miał kolumny jakieś takie. Ładny był. To były dwa obiekty, jeden kościół po prawej stronie, a po lewej stronie bożnica była. Ona stała frontem do Wisły. Wejście to było chyba od Wisły, ale ja nie pamiętam. Mogło być od tyłu też. Tak od zakrystii, że tak powiem... nie wiem. To był tylko taki widok z tymi kolumnami... nie mam zdjęcia niestety tego, nie zachowałem sobie - czytamy w relacji p. Mirosława Oronia zapisanej dla Teatru NN w 2003 roku



Ulica Lubelska przed 1915 rokiem. Wtedy miejscowość nazywała się jeszcze Nowo-Aleksandryja, na część cara. Przy wówczas reprezentacyjnej ulicy mieściły się m.in. restauracja Gołosta i sklepy

Jak powinna kłamać gazeta

Przedwojenne Puławy nie doczekały się własnej gazety, choć czytelnictwo prasy było dość duże. Oprócz polskojęzycznych trafiało do miasta sporo różnych pisemek w języku ijdysz a ukraińska inteligencja sprowadzała sobie ze Lwowa „Diło”. Tak znaczny ośrodek z pewnością jednak wymagał posiadania miejscowych korespondentów.

Kłamstwo musi być rozmaite

Z książki „W okolicach synagogi”:

- Co jest panie redaktorze Fajnberg, z tym Zyziem Fromem? To taki zdolny człowiek a wasz naczelny ciągle na niego narzeka.
- Co się pan dziwi, panie Tajtelbaum? Zyziu pracuje u nas już trzeci rok, a jeszcze nie nauczył się kłamać.
- Jak to, co pan mówi redaktorze Fajnberg? Ja wiem, że w waszej gazecie trzeba czasem kłamać, ale Zyziu kłamie przecież teraz nawet za bardzo, on tak kłamie, że gdyby to był mój syn, ja bym rzemień na nim porwał. A redaktor mówi, że on nie kłamie.
- Ja wcale nie powiedziałem panie Tejtelbaum, że on nie kłamie. Ja powiedziałem, że on nie nauczył się kłamać. To znaczy, że on nie umie kłamać tak, jak trzeba.
- A skąd ma Zyziu wiedzieć, jak trzeba kłamać, jak on jest z takiej porządnej rodziny?
- On się musi sam tego nauczyć. On musi patrzeć, słuchać i sobie kalkulować. Ja zaraz panu, panie Tajtelbaum, wszystko wyjaśnię. Naczelny to ma swoich wrogów: Zysnera i Rotbauma. To sprytni ludzie: o nich nie zawsze się da napisać coś takiego, co by było i brzydkie i prawdziwe. Czasem trzeba o nich coś nakłamać.
- No to Zyziu często o nich brzydko pisze i często kłamie.
- Tak, ale on nie rozumie, że nie zawsze trzeba napadać na nich obydwóch. Czasem trzeba pochwalić Zysnera i napuścić go na Rotbauma. A na inny raz trzeba dobrze napisać o Rotbaumie i poszczuć go na Zysnera. Kłamstwo musi być rozmaite.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Duże emocje w meczu Górnika z Kotwicą. Gol Banaszaka uratował zielono-czarnych

Kiedy wydawało się, że „Górnicy” wrócą z wyprawy na północ Polski bez punktów, gola na wagę remisu strzelił w Kołobrzegu Przemysław Banaszak. To jego szóste trafienie w tym sezonie.

Na sobotnie spotkanie w Kołobrzegu piłkarze Górnika polecili samolotem. To trzeci lot na mecz ligowy w 45-letniej historii klubu z Łęcznej. Nad Morze Bałtyckie podopieczni trenera Pavola Stano udawali się z oczywistym założeniem - przełamać serię dwóch porażek z rzędu. Ostatnio zielono-czarni przegrali u siebie z Miedzią Legnica, wcześniej ulegli na Stadionie Śląskim Ruchowi Chorzów. Pomimo tych przegranych ekipa z Grodu Dzika utrzymywała się w szerokiej czołówce Betclia 1. Ligi. Kotwica z kolei przed konfrontacją z Górnikiem zanotowała dotkliwą porażkę - w poprzedniej kolejce przegrała aż 0:5 z Arką Gdynia. Drużyna trenera Ryszarda Tarasiewicza miała na koncie trzy zwycięstwa, tyle samo porażek oraz remisów, co dawało jej miejsce w środku tabeli.

Lepiej mecz zaczęli gospodarze. Już w 6. minucie na listę strzelców wpisał się obrońca Kotwicy Michał Kozajda, który celnie i skutecznie uderzył głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. W kolejnych minutach szanse na oddanie skutecznego strzału na bramkę Adriana Kostrzewskiego mieli m.in. Michał Cywiński i Marcel Bykowski, ale obu zabrakło precyzji. W odpowiedzi zaatakowali zielono-czarni. Bliski szczęścia był Przemysław Banaszak, który szybką kontry zakończył nieznacznie niecelnym strzałem. Z linii pola karnego uderzał Damian Warchoł, ale bramkarz Kotwicy nie dał się w tej sytuacji zaskoczyć. W 67. minucie gospodarze, jak się wydawało, podwyższyli na 2:0 po efektownym, technicznym strzale Wołodymira Kostewycza. Gol ostatecznie uznany nie został, bo dzięki systemowi VAR dopatrzono się faulu piłkarza Kotwicy przy akcji bramkowej. W 78. minucie „Górnicy” trafili w poprzeczkę po strzale z bliska Jakuba Bednarczyka. Zawodnik gości uderzał po dośrodkowaniu debiutującego w Górniku, wypożyczonego niedawno z GKS-u Katowice, Szymona Krawczyka.

„Górnicy” odpowiedzieli dopiero w samej końcówce spotkania. Gola na wagę punktu dla zielono-czarnych strzelił Przemysław Banaszak. Z uderzeniem Branislava Spáčila poradził sobie bramkarz Kotwicy, ale piłka wróciła do łącznian. Wprowadzony po przerwie Bekzod Ahmedov podał do Krawczyka, także wpuszczonego na murawę po zmianie stron, a ten wyłożył piłkę Banaszakowi, który trafił w drugim meczu z rzędu, a w sumie po raz szósty w tym sezonie. Pokonać golkipera kołobrzeżan próbował jeszcze w ostatnich minutach Adam Deja. Mocny strzał kapitana Górnika obronił jednak Marek Koziół. Górnik zremisował na wyjeździe z Kotwicą 1:1. Po dziewięciu meczach zielono-czarni mają 17 punktów i zajmują miejsce w górnej części tabeli.

Kotwica Kołobrzeg -
Górnik Łęczna
1:1 (1:0)

Bramki: Kozajda 6' - Banaszak 86'.
Kotwica: Koziół - Kosakiewicz, Kozajda, Wełna, Kostewycz - Bykowski (72' Kurowski), Petrović, Oliveira,



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Pomogły nam zmiany i dobre wejścia chłopców z ławki

Każdy widział dwie różne połowy w naszym wykonaniu. Ta pierwsza połowa była w naszym wykonaniu nie taka, jak sobie wyobrażaliśmy. Pokonaliśmy taki kawał drogi, żeby zaprezentować się zdecydowanie lepiej. W drugiej połowie podeszliśmy do tematu zupełnie inaczej. Wraz z upływem czasu prezentowaliśmy się coraz lepiej. Pomogły nam zmiany i dobre wejścia chłopców z ławki. Powinniśmy strzelić gola wcześniej, walczyliśmy o drugą bramkę, ale i z drugiej strony była sytuacja. Trzeba szanować punkt, wiele zespołów straci w Kołobrzegu punkty. Remis po dwóch różnych połowach jest okej.

CZAS NA PUCHAR

Zanim zielono-czarni zagrają w lidze z Wartą Poznań, zmierzają się z ekstraklasową Puszczą Niepołomice w 1. rundzie Pucharu Polski. Te zawody już w środę, 25 września, o godz. 19. Gospodarzem meczu będą „Górnicy”

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

Wyniki 10. kolejki:

Kotwica - Górnik 1:1
Warta - Arka 0:1
Pogoń - Polonia 2:4
Termalica - ŁKS 2:2
Płock - Stal 1:1
Tychy - Stalowa Wola 0:0
Miedź - Ruch 3:0
Odra - Znicz (przełożony)
Chrobry - Wisła (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	10	26	26-7
2.	Wisła Płock	10	21	17-12
3.	Miedź Legnica	9	19	18-8
4.	Arka Gdynia	10	18	18-9
5.	Stal Rzeszów	10	18	18-10
6.	ŁKS Łódź	10	17	17-11
7.	Górnik Łęczna	9	17	16-12
8.	Polonia Warszawa	10	13	12-12
9.	Ruch Chorzów	10	13	12-14
10.	Kotwica Kołobrzeg	10	13	9-15
11.	Znicz Pruszków	9	12	13-13
12.	GKS Tychy	10	10	4-6
13.	Odra Opole	9	8	9-15
14.	Chrobry Głogów	9	8	9-18
15.	Warta Poznań	10	8	7-18
16.	Wisła Kraków	7	6	8-10
17.	Pogoń Siedlce	10	5	10-19
18.	Stal Stalowa Wola	10	2	6-20

Następna kolejka (27-30.09.):
Stalowa Wola - Ruch, Stal - Tychy, ŁKS - Płock, Polonia - Termalica, Znicz - Pogoń, Wisła - Odra, Arka - Chrobry, Górnik - Warta (28.09., g. 19.35), Miedź - Kotwica

dsm

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Skra - Wisła 2:1
Świt - Wieczysta 0:3
Pogoń - Olimpia G. 2:1
Olimpia E. - Rekord 2:4
Hutnik - Resovia 3:2
KKS Kalisz - Zagłębie II 2:1
Polonia - ŁKS II 3:0
Podbeskidzie - Zagłębie 0:0
GKS Jastrzębie - Chojnicz. 1:1

MECZE ZALEGŁE

GKS Jastrzębie - Wisła 1:2
Polonia - Zagłębie II 4:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Polonia Bytom	9	24	23:8
2	Pogoń Grodzisk Maz.	9	23	18:6
3	Wieczysta Kraków	9	19	21:4
4	Resovia Rzeszów	10	19	16:14
5	Hutnik Kraków	10	19	17:21
6	Chojniczanka Chojnice	10	17	13:9
7	KKS Kalisz	10	17	11:11
8	Wisła Puławy	10	16	17:12
9	Zagłębie Sosnowiec	9	15	13:12
10	Świt Szczecin	10	11	11:15
11	Olimpia Grudziądz	10	10	13:13
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	10	10	11:12
13	GKS Jastrzębie	9	9	13:12
14	Rekord Bielsko-Biała	10	8	16:24
15	ŁKS II Łódź	10	8	11:22
16	Zagłębie II Lubin	10	6	15:21
17	Olimpia Elbląg	10	5	9:22
18	Skra Częstochowa	9	2	7:17

NASTĘPNA KOLEJKA

(29.09., godz. 19:35): Wisła - Polonia, Wieczysta - Skra, Chojniczanka - Świt, Zagłębie - GKS Jastrzębie, Olimpia G. - Podbeskidzie, Rekord - Pogoń, Resovia - Olimpia E., Zagłębie II - Hutnik, ŁKS II - KKS Kalisz.

mp
REG

Z Jastrzębiem na plus. Ze Skrą na minus

Piłkarzom drugoligowej Wisły nie udało się wyjazdowa potyczka ze Skrą Częstochowa.

Puławianie stworzyli sobie kilka niezłych okazji do zdobycia gola, ale wykorzystali tylko jedną, w doliczonym czasie gry. Znacznie skuteczniejsi byli gospodarze, którzy dwukrotnie skierowali piłkę do siatki i zainkasowali komplet oczek.

Wiślaczy pod Jasną Górę jechali po czwarte zwycięstwo z rzędu, które pomogłoby umocnić się w czołówce. W teorii zadanie wydawało się łatwe, ponieważ mierzyli się w sobotę z ostatnim zespołem w tabeli. Skra z bilansem 2-0-6 zajmowała 18 lokatę. Podopieczni Dariusza Rolaka mieli minus dwa punkty na koncie, gdyż przed sezonem 2024/25 ukarani zostali odjęciem siedmiu oczek za zaległości finansowe.

Spotkanie, które odbyło się bez udziału publiczności, lepiej rozpoczęli przyjezdni. Już w 3. minucie strzałem z dystansu Filipa Kramarza sprawdził Marcel Zylla. Golkipier zdołał jednak odbić piłkę. Za chwilę zza pola karnego uderzał Kamil Kumoch, ale nie zdołał zaskoczyć bramkarza. W 9. min. piłkę pechowo odbił w swoim polu karnym Adam Gałązka, ale ta na szczęście dla Wiślaków odbiła się od słupka. Pierwsze ostrzeżenie przyszło w 10. min. Strzelał Mateusz Winciersz, ale futbolówka padła łupem Jana Szpaderskiego. Jednak w 13. min. był on bezradny po uderzeniu w samo okienko Jakuba Niedbały. Przyjezdni nie podłamali się stratą gola. Zbyt lekka była kolejna próba Zylli. Groźniejszą sytuację miała Skra. W 29. min. indywidualną akcją zakończoną strzałem w słupek przeprowadził Kacper Kaczorowski. Za

chwilę znów uderzał Kaczorowski, lecz Szpaderski był na miejscu. W 35. min. tylko kapitalna interwencja Kramarza zapobiegła utracie bramki po strzale Kumocha. Następnie niecelnie główkował Marcin Stromecki. Później jeszcze Zylla przeniósł w dobrej sytuacji piłkę nad poprzeczką i po pierwszej połowie było 1:0. Po przerwie znów atakowali goście. Nieznacznie celu chybił Stromecki, tak samo było w przypadku Sebastiana Kozieja. Po przeciwnej stronie boiska poprzeczkę ostemplował Piotr Nocoń. Następnie wciąż przeważała Wisła, ale Skra się umiejętnie broniła, długimi fragmentami całym zespołem. W 88. min. częstochowianie podwyższyli prowadzenie, kiedy to celnie rzut karny egzekwował Niedbała. Duma Powiśla grała do końca. W doliczonym czasie gry kontaktowe trafienie zaliczył Kumoch, ale ostatecznie trzy punkty wywalczyli miejscowi.

Skra Częstochowa -
Wisła Puławy
2:1 (1:0)

Bramki: Niedbała 13', 89' (k) - Kumoch 90'
Skra: Kramarz - Kaczorowski, Kucharczyk, Lorenc, Estigarribia, Winciersz (64' Wróbel), Niedbała, Stec (64' Owczarek), Ławrynowicz, Nocoń, Stangret (75' Noworyta).
Wisła: Szpaderski - Gałązka (59' Mwinyi), Kabaj, Śledzicki (72' Waliś), Stromecki, Kargulewicz, Piątek, Kumoch, Wiktoruk, Zylla, Koziej (59' Szymanek).
Żółte kartki: Stec, Noworyta, Nocoń - Śledzicki, Kumoch.
Sędziował: Kuropatwa (Katowice).

Wygrana w gościach

Wisła Puławy odniosła pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w sezonie 2024/25 Betlic 2. ligi. Biało-niebiescy pokonali GKS Jastrzębie-

-Zdrój 2:1, co dało im awans z dziewiątego na piąte miejsce w tabeli.

GKS Jastrzębie - Wisła
Puławy
1:2 (1:1)

Bramki: Bednarski 29' (k) - Zylla 21', Śledzicki 67'.
GKS: Drazik - Flak (82' Zych), Paprzycki, Baranowski, Ziewiec, Iskra, Jakuć (64' Masiak), Śliwa, Fietz (73' Maszkowski), Kiebzak (64' Mucha), Bednarski.
Wisła: Szpaderski - Gałązka (85' Zych), Kabaj, Śledzicki (86' Waliś), Stromecki, Piątek, Kumoch, Wiktoruk, Zylla, Kargulewicz, Koziej (59' Szymanek).
Żółte kartki: Iskra, Flak, Masiak, Maszkowski - Wiktoruk.
Sędziował: Godek (Rzeszów)

Siatkarska gwiazda zadebiutowała w Lublinie

Po 155 dniach przerwy siatkarze Bogdanki LUK Lublin zagraли ponownie przed własną publicznością. Podopieczni trenera Massimo Bottiego zaserwowali swoim fanom pięciosetowy thriller z happy endem. A kibice byli świadkami debiutu w żółto-czarnych barwach srebrnego medalisty Igrzysk Olimpijskich.



Wilfredo Leon ma za sobą pierwszy występ w PlusLidze

Przed tygodniem lublinianie zaczęli sezon od zwycięstwa 3:2 na wyjeździe z Aluron CMC Wartą Zawiercie. W drugiej kolejce Bogdanka LUK także potrzebowała tie-breaka, by rozstrzygnąć mecz. Tym razem jed-

nak w składzie piątego zespołu poprzedniego sezonu wystąpił wracający do zdrowia Wilfredo Leon. Zawodnik sprowadzony latem zagrał w drużynie z hali Globus po raz pierwszy, notując przyjęcie na poziomie 55 pro-

cent. To właśnie siatkarz urodzony w Santiago de Cuba był autorem decydującego punktu, który pomógł gospodarzom sięgnąć po wygraną.

– Dziękuję kibicom, że byli tutaj z nami. Mam nadzieję, że każdy jest zadowolony. Dopiero zaczynamy. Atmosfera była naprawdę niesamowita. Hala była pełna, mecz był trudny i zwycięstwo zawdzięczamy wsparciu publiczności. Pracuję ciężko, żeby odbudować formę i będę nadal to robił. Pan Bóg potwierdza to, że czuję się coraz lepiej – powiedział 31-latek przed kamerami Polsatu Sport.

To nie Leon został wybrany najlepszym graczem piątkowego spotkania. Ten tytuł przypadł libero, Thalesowi Hossowi. Do-

świadczony Brazylijczyk i jego koledzy nie zaczęli dobrze starcia z gdańszczanami. Pierwszy set padł bowiem łupem gości, choć początkowo był wyrównany. W drugiej odsłonie premierowe punkty w PlusLidze zdobył Leon, a jego drużyna nabrała rozpędu i wygrała dwie kolejne partie. I choć Trefl zdołał doprowadzić do tie-breaka, to ostatecznie musiał zadowolić się jednym punktem.

Miejscowi atakowali z 49-procentową skutecznością (przy 40 proc. rywali), zdobyli o osiem punktów więcej przy własnej zagrywce, zanotowali 15 bloków i lepiej przyjmowali. Natomiast zespół z Trójmiasta był zdecydowanie mocniejszy w statystyce asów serwisowych, których posłał

aż tuzin, przy zaledwie dwóch w wykonaniu Bogdanki LUK.

W następnej serii gier żółto-czarni zmierzą się na wyjeździe z ekipą Barkom Każany Lwów. Konfrontację z tym przeciwnikiem zaplanowano w niedzielę, 29 września o godzinie 20:30.

Bogdanka LUK Lublin - Trefl Gdańsk
3:2
(23:25, 25:23, 25:19, 23:25, 15:10)

Lublin: Komenda 3, Wachnik 4, Grodzanow 11, Tuinstra 17, McCarthy 13, Sasak 9, Hoss (libero) oraz Malinowski 14, Leon 7, Sawicki 5, Czyrek i Slotarski

Karol Kurzępa

Mecz straconej szansy. Motor przegrywa w Mielcu

Okazji nie brakowało, nie było z kolei skuteczności. Motor po słabej drugiej połowie przegrywa w Mielcu

Przed meczem dziewiątej kolejki PKO BP Ekstraklasy zawodnicy Motoru Lublin poznali już smak każdego rezultatu w meczach wyjazdowych. Wygrali w Gdańsku, zremisowali w Katowicach i przegrali z Legią w Warszawie. Patrząc na dotychczasową postawę

swojego rywala - Stali Mielec, mogli z pewnością liczyć na powtórzenie sukcesu z Trójmiasta.

Doskonałą szansę na otwarcie wyniku miał w 26. minucie Mbaye Jacques Ndiaye. W kontrataku doskonale obsłużył go Samuel Mraz, ale Senegalczyk mierzonym strzałem ustrzelił tylko poprzeczkę. Już trzy minuty później błysnął senegalski duet „Motorowców”. Simon dograł do Ndiaye, a ten w doskonałej sytuacji trafił wprost w Mądryka.

Od tego czasu wydawało się, że gol dla przyjezdnych jest tylko kwestią czasu. Najlepszą okazję miał w 45. minucie Filip Luberecki, który ograł w bocznym sektorze Piotra Wlazło i wyszedł sam na sam z golkeeperem gospodarzy, ale fatalnie spudłował.

Można było odnieść wrażenie, że druga odsłona będzie się toczyła pod dyktando „żółto-biało-niebieskich”. Nic bardziej mylnego, bo już pięć minut po przerwie było 1:0 dla mielczan. Robert Dadok wygrał pojedynek na prawej flance i dośrodkował

w pole karne. Defensorzy lublinian popełnili szereg błędów i do futbolówki dopadł Serhij Krykun, otwierając wynik.

Piłkę na remis miał jeszcze Ndiaye, ale podobnie jak przez cały mecz, pewnie interweniował bramkarz ekipy prowadzonej przez Janusza Niedźwiedzia. Motor przegrywa w Mielcu pomimo dobrej pierwszej połowy i ogromu wykreowanych sytuacji. Tym samym w obecnej chwili zajmuje dwunastą lokatę w tabeli, mając jeszcze do rozegrania

zaległy mecz z Jagiellonią, który rozegrają już w środę o godz. 19.

Stal Mielec - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Serhij Krykun 50'

Lublin: Brkic - Wójcik (80' P. Stolarski), Bartos (62' Najemski), Rudol, Luberecki (74' Palacz), Samper (62' Gąsior), Wolski, Simon (62' Caliskaner), Ndiaye, Mraz, Król

Filip Ogórek

Są coraz bliżej ligi

Polski Cukier Start Lublin oczekuje rozpoczęcia nowego sezonu w koszykarskiej Orlen Basket Lidze. Przedostatnim sprawdzianem przed inauguracją rozgrywek był dla podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego XIV Memoriał Zdzisława Niedzieli. W turnieju upamiętniającym legendarnego trenera czerwono-czarni rywalizowali z innymi przedstawicielami krajowej elity: GTK Gliwice oraz Dzikami Warszawa. W pierwszym ze spotkań „Startowcy” wygrali 78:73 (24:23, 20:17, 16:16, 18:17), a losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. W finale zawodów lublinianie ulegli natomiast drużynie ze stolicy naszego kraju. 68:80 (17:17, 25:19, 20:25, 6:19). Tym razem mecz był zacięty przez nieco ponad 30 minut, ale w czwartej kwarcie gospodarzom zabrakło skuteczności, a rywale to wykorzystali.

– Myślę, że mecz mógł się podobać kibicom. Dzięki wygrały, ale dla nas to był dobry sprawdzian. W końcówce stanęliśmy w ataku. Treningi są ciężkie, ale to potrzebne, żeby zbudować odpowiednią wytrzymałość na cały sezon – powiedział Roman Szymański.

Pierwszy mecz nowej kampanii czeka Polski Cukier Start 5 października w Toruniu.

Karol Kurzępa

Bezbłędni mistrzowie. Co za występ młodzieży „Koziółków”

Bezbłędni. To najlepsze określenie młodzieży Orlen Oil Motoru. Podopieczni Macieja Kuciapy zdecydowanie wygrali MMPPK w Grudziądzu.

Bartosz Bańbor i Wiktor Przyjemski to najlepsza para PGE Ekstraligi. Tej tezy żadnemu kibicowi zaznajomionemu z „czarnym sportem” nie trzeba szczególnie udowadniać. Obaj młodzieżowcy Motoru przywożą ważne punkty dla swojego zespołu, na co niekoniernie mogą liczyć bezpośredni rywale do mistrzostwa Polski. Teraz dostali okazję potwierdzić to w Grudziądzu, gdzie odbywały się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski Par Klubowych.

Pod taśmą stanęło siedem, teoretycznie, najlepszych młodzie-

żowych par w PGE Ekstralidze. Teoretycznie, bo za sporą stratę należy uznać brak Oskara Palucha w barwach Stali Gorzów i fakt, że wrocławianie do Grudziądz przysłali tylko rezerwową parę.

„Koziółki” były przez całe zawody nie do złapania. Duet Bańbor-Przyjemski aż pięciokrotnie przyjechał z podwójnym zwycięstwem, czym zapewnił sobie tytuł mistrzów Polski. Na zakończenie swój bieg odpuścił Wiktor Przyjemski, a w jego miejsce pojechał Bartosz Jaworski, niestety bez efektów punktowych. Sam tor był przygotowany typowo pod start, a później ciężko było gonić na dystansie, szczególnie że mowa o zawodach juniorskich. Mimo że gospodarze byli przyzwyczajeni do tego owalu stać ich było tylko na trzecią lokatę. Drugie miej-

sce wywalczył Falubaz Zielona Góra, a tuż za podium znalazła się Ostrowia, w której barwach zabrakło Sebastiana Szostaka.

Tym samym lublinianie bronią tytułu wywalczony przed rokiem i kolejny raz świetnie pokazują się na zawodach rangi ogólnopolskiej. Teraz pozostaje im oczekiwać na rozstrzygnięcie półfinału pomiędzy Spartą Wrocław i Stalą Gorzów, z którego zwycięzcą Motor zmierzy się w finale.

Motor - 28 pkt

- 3.** Wiktor Przyjemski - **10+5** (2*,2*,2*,2*,2*,-)
- 4.** Bartosz Bańbor - **18** (3,3,3,3,3,3)
- 16.** Bartosz Jaworski - **0** (0)

Filip Ogórek

Szczypiornistki z drugą wygraną z rzędu

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin notują udany początek sezonu. W pierwszym domowym meczu rozgrywek biało-zielone pokonały Piotrców Piotrków Trybunalski.

Już do przerwy drużyna trenerki Edyty Majdzińskiej prowadziła 18:10. Brązowe medalistki poprzedniej kampanii kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i były lepsze od rywalki w każdym elemencie gry. Po zmianie stron MKS przypieczętował zwycięstwo i mógł cieszyć się z kibicami z kompletu punktów po dwóch meczach. Tydzień wcześniej Daria Szyńkaruk i spółka wygrały bowiem na wyjeździe z Energa Szczypiorno Kalisz.



Na zdjęciu Stela Posavec (z piłką)

W sobotę sympatycy piłki ręcznej w hali Globus mogli ponownie zobaczyć w akcji powracające do zespołu po kilku latach nieobecności Sylwię Matuszczyk i Aleksandrę Rosiak.

- To cudowne uczucie móc znów grać w tej drużynie. Zależy nam na tym, by uniknąć nerwowych momentów oraz końcówek i myślę, że w tym meczu zagrałyśmy spo-

kojnie. Zbudowałyśmy przewagę, utrzymywałyśmy ją i to nas cieszy. Jeżeli wygrywamy, to nie ma co się spieszyć, bo najważniejsze są trzy punkty. Nie ustrzegłyśmy się błędów, więc trzeba je przeanalizować - podsumowała „Rosi”.

Następny mecz czeka biało-zielone 5 października. Wówczas lublinianki pojadą do Kobierzyc.

MKS FunFloor Perła Lublin - MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski
31:23 (18:10)

MKS: Wdowiak, Mamic - Balsam 6, Szyńkaruk 5, Fedeńczak 4, Planeta 3, M. Więckowska 3, Andruszak 2, Olek 2, Nieuwenweg 2, Tomczyk 1, Posavec 1, Rosiak 1, Matuszczyk 1, D. Więckowska, Pastuszka

Karol Kurzępa

IV LIGA

Wyniki 8. kolejki:

Hetman - Huragan 0:0
Start - Lublinianka 2:3
Orlęta - Motor II 4:1
Avia II - Stal 0:4
Janowianka - Tomasovia 1:2
Kłos - Opolanin 0:0
Łada - Granit 7:0
Sygnał - Gryf 2:1
pauzował: Górnik II.

Wyniki 9. kolejki:

Huragan - Start 0:1
Motor II - Avia II 4:0
Gryf - Łada 1:3
Stal - Kłos 2:0
Lublinianka - Janowianka 4:1
Górnik II - Hetman 0:2
Opolanin - Sygnał 3:1
Tomasovia - Orlęta 0:0
pauzował: Granit.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	9	23	19:2
2.	Lublinianka Lublin	8	22	24:8
3.	Łada Biłgoraj	8	20	28:9
4.	Tomasovia Tom. L.	8	15	16:7
5.	Orlęta Radzyń	9	14	19:15
6.	Janowianka Jan. Lub.	9	13	18:14
7.	Start Krasnystaw	9	13	12:13
8.	Opolanin Opole Lub.	8	13	10:11
9.	Sygnał Lublin	8	13	17:18
10.	Hetman Zamość	9	12	9:11
11.	Motor II Lublin	9	9	16:27
12.	Granit Bychawa	8	8	12:23
13.	Avia II Świdnik	8	7	7:16
14.	Górnik II Łęczna	7	5	10:19
15.	Huragan Międzyrzec	8	5	8:12
16.	Gryf Gm. Zamość	9	3	5:14
17.	Kłos Gmina Chełm	8	3	3:14

10. kolejka (28/29.09.): Kłos - Motor II (28.09. 11:00), Sygnał - Stal (28.09. 15:00), Orlęta - Lublinianka (28.09. 16:00), Avia II - Tomasovia (29.09. 11:00), Granit - Gryf, Start - Górnik II (29.09. 15:00), Łada - Opolanin, Janowianka - Huragan (29.09. 16:00), pauzuje: Hetman.

rg

KLASA B

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orkan - Az-Bud II 1:0
Tur - Unia II 3:1
Polesie II - Lutnia II 1:1
Bystrzyca - Wodnik 2:1
Wenus - Wóldom - goście nie stawili się na zawody.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tur Turze Rogi	4	12	12:4
2	Wodnik Siemień	4	9	14:7
3	Bystrzyca Borki	4	9	8:6
4	Orkan Wojcieszków	4	9	8:6
5	Az-Bud II Komarówka Podl.	4	6	10:6
6	Unia II Żabików	4	6	10:9
7	Wenus Oszczepalin	3	3	6:8
8	Lutnia II Piszczac	4	1	7:11
9	Polesie II Serokomla	4	1	3:13
10	Wóldom Wólka Dom.	3	0	5:13

NASTĘPNA KOLEJKA (29.09., godz. 11:00): Lutnia II - Orkan (29.09., godz. 12:00): Bystrzyca - Polesie II (29.09., godz. 14:00): Unia II - Wodnik, Wóldom - Tur (29.09., godz. 15:00): Az-Bud II - Wenus.

mp

Tuttas z golem na urodziny. Sto lat dla Kacika i Dawidziuka

To musiał się tak skończyć. Wyjątkowy tydzień został okraszony zwycięstwem Lutni nad Unią Żabików.

Dlaczego wyjątkowy? Urodziny obchodził prezes Piotr Dawidziuk. Dzień po nim „trzydziestka” strzeliła trenerowi Mateuszowi Kacikowi, zaś w dniu spotkania „czterdziestka” Tomaszowi Tut-tasowi. Popularny „Hans” zdobył swojego szóstego gola w sezonie, kończąc głową dośrodkowanie Tomasza Stankiewicza. Ten otworzył wynik spotkania po rzucie rożnym i najlepszym zachowaniu w polu karnym. Podwyższył Jakub Magier. Najlepszy barber w Białej Podlaskiej i okolicy ude-rzył w „okienku” po odbitej piłce przez Krzysztofa Stężalę i prosto-padłym zagranium Dawida Hawry-luka i strzale Adama Wiraszki.

Goście po chwili zmniejszyli straty. Mateusz Kapitan wykorzystał błąd obrońcy, odzyskał piłkę i uderzył po długim rogu. Unia zdołała zdobyć drugiego gola po akcji Kacpra Arenta i finalizacji z bliska Sebastiana Koczkodaja. - Pozostaje niedosyt, bo mogliśmy wywalczyć punkt. Ponownie wracamy z Piszczaca z jednobramko-wą porażką - mówi Artur Dadasie-wicz, opiekun Unii.

- Pierwsza połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Po przerwie było słabiej. Najważniej-sze, że mamy kolejne zwycięstwo. Druga część była nieprzyjemna dla oka. Charakteryzowała się dużą ilością błędów, fauli, walki - dodaje Mateusz Kacik.

Lutnia Piszczac - Unia Żabików 3:2 (3:1)

Bramki: Stankiewicz 9', Magier 15', Tuttas 36' - Kapitan 16', Koczkodaj 58'.
Lutnia: Kaczmarek - Stankie-wicz, Chalimoniuk (50' Dobosz),

Kuczyński, Hołownia, Giś, Hawryluk, Magier, Cyrankiewicz (65' Felczak), Wiraszka, Tuttas.
Unia: Stężala - Pawelec, Pliszka, Palica (21' Kot), Bednarczyk, Kozłowski, Garbacik, Koczkodaj, Sadowski, Arent, Kapitan.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Orzeł Czemierniki - Victoria Parczew 3:2 (1:2)

Bramki: Bożym 26', 72', 75' - Sekuła 18' (s), K. Waniowski 39'.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46' Sobieszek), Fijałek, Sekuła, Łoziński, Baryła, Orzechowski (82' Bożyk), Kuźma, Bożym (88' Kołtuniewicz), Żuk (60' Wójcik), Aleksandrowicz (60' K. Krzeczkowski).
Victoria: Gołacki - Semenluk, Jemioł (72' Guz), Szymala, Sa-pała, Dębowczyk (55' Mroczek), Osileniec, P. Krzewski, Gryczuk, K. Waniowski, E. Waniowski.

Sokół Adamów - Podlasie II Biała Podlaska 0:10 (0:3)

Bramki: Wojdat 11', 23', Misie-juk 37', Sawczuk 51', Kaszkiel 57', Dobruk 66', 80', 83', Bura-czewski 74', Stoma 83'.
Sokół: Mat. Sokołowski - Mia-zek, Kołodziejczak, Wojtaś, W. Wrzosek, Wesołowski, Jar. Bosek, J. Nowicki, A. Nowicki, Beczek, Wałachowski.
Podlasie II: Skrodziuk - Lesiuk, Sawczuk, Gryciuk, Misiejuk (46' Zduńczyk), Dobruk, Hawryluk, Stoma, Wojdat (46' Masarz), Kaszkiel, Buraczewski.

Az-Bud Komarówka Podlaska - Red Sielczyk 4:0 (1:0)

Bramki: Borkowski 42', 58', 76', Korol 69'.

Az-Bud: Bierdziński (80' Ma-toska) - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (78' Oniszczyk), Korol, Szymański (80' A. Zieniuk), Barańczuk (46' Paczuski), K. Zieniuk (67' Snochowski), Kot (73' M. Klimiuk), Borkowski (80' Łobejko).

Red Sielczyk: T. Dorosz - Ma-liszewski (75' D. Tarkowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapien, Skrodziuk (60' Szydłowski), Pastuszewski, Kulicki (46' Syryjczyk), Zabielski (75' K. Tarkowski), Bartosiak, J. Do-roosz (75' Gałązka).

ŁKS Łazy - Grom Kąkolewnica 2:1 (2:0)

Bramki: Szustek 17', Mości-cki 36' - Kanatek 85'.
ŁKS Łazy: Krasucki - Kłębow-ski (75' Machniak), Goławski, Soćko, Kowalewski (60' Mac. Ebert), Ostojski (55' Pon-i-kowski), Gałach, Mat. Ebert, Szustek, Mościcki, Janaszek.
Grom: Łęczycki (46' Wójcik) - Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Urbański (46' Madejek), Mielnik (46' Sierpień), Sz. Do-browolski (68' Król), Kot (52' Łukaszuk), Kanatek, Moczulski (72' Tkachuk), Pryliński.

Absolwent Domaszewnica - Orlęta Łuków 0:8 (0:2)

Bramki: Dajos 8' (k), Jakimiń-ski 43', 67', Wysokiński 61', Grzelak 68', 77', Jaworski 73', Madejski 88' (s).
Absolwent: Orlik - D. Pio-ruński, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Józwik (60' Śledź), Dudziński, Kłopotek (60' Pie-karski), Skiba, M. Kabat (77'

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI

Az-Bud - Red Sielczyk 4:0
Absolwent - Orlęta 0:8
Kujawiak - Agrotex 3:4
Orzeł - Victoria 3:2
Lutnia - Unia Ż. 3:2
ŁKS Łazy - Grom 2:1
Unia K. - Orlęta II 1:0
Sokół - Podlasie II 0:10

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	8	21	23:6
2.	Orlęta Łuków	7	19	26:5
3.	Agrotex Milanów	8	18	21:10
4.	Orzeł Czemierniki	8	17	17:11
5.	ŁKS Łazy	8	15	18:12
6.	Podlasie II Biała Podlaska	8	15	35:7
7.	Az-Bud Komarówka Podl.	8	14	13:7
8.	Unia Żabików	8	13	18:16
9.	Orlęta II Radzyń Podlaski	8	9	16:17
10.	Victoria Parczew	8	9	14:15
11.	Red Sielczyk	7	8	14:20
12.	Sokół Adamów	8	8	12:21
13.	Unia Krzywda	8	7	7:27
14.	Absolwent Domaszewnica	8	4	11:35
15.	Grom Kąkolewnica	8	3	13:24
16.	Kujawiak Stanin	8	0	8:33

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 15:00): Agrotex - Orzeł (28.09., godz. 16:00): Orlęta - Ku-jawiak, (29.09., godz. 11:00): Pod-lasie II - Az-Bud, Orlęta II - Sokół, Unia Ż. - ŁKS Łazy (29.09., godz. 12:00): Grom - Unia K., (29.09., godz. 14:00): Lutnia - Victoria, Red Sielczyk - Absolwent.

KLASA A - gr. I

WYNIKI 5. KOLEJKI

Niwa - KS Drelów 1:10
Dąb - Olimpia 0:1
Twierdza - Tytan 4:1
Agrosport - Granica 0:4
LZS Dobryń - Rokitno 6:0
Krzna - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	5	12	39:5
2	Olimpia Jabłoń	5	12	16:8
3	Twierdza Kobylany	4	10	11:4
4	LZS Dobryń	4	9	15:8
5	Granica Terespol	5	9	14:9
6	Krzna Rzezyczka	4	7	18:6
7	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	7:3
8	Agrosport Leśna Podl.	5	3	7:18
9	Niwa Łomazy	4	3	9:25
10	Tytan Wisznice	5	1	5:19
11	GLKS Rokitno	5	0	2:38

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 15:00): GLKS Rokitno - Granica, (29.09., godz. 11:00): Tytan - Krzna, KS Drelów - Dąb (29.09., godz. 14:00): Olimpia - Twierdza, LZS Dobryń - Niwa, Agrosport - pauza.

KLASA A - gr. II

WYNIKI 5. KOLEJKI

Polesie - Bór 1:2
Orlęta II - Start 0:3
Dwernicki - Bizon 2:6
Olimpia - Gręzovia 3:1
AR-TIG - Armaty 1:2
Orlęta - Bad Boys 1:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bizon Jeleniec	5	13	18:8
2	Gręzovia Gręzówka	5	12	16:8
3	Bór Dąbie	4	10	7:3
4	Armaty Stoczek Łuk.	5	9	12:13
5	Bad Boys Zastawie	5	9	10:12
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	5	6	8:8
7	Polesie Serokomla	5	6	15:11
8	Dwernicki Stoczek Łuk.	5	6	10:13
9	Olimpia Okrzeja	5	6	10:14
10	Start Gózd	5	3	9:15
11	Orlęta Gołaszyn	4	3	9:10
12	Orlęta II Łuków	5	3	11:20

NASTĘPNA KOLEJKA (28.09., godz. 16:00): Bizon - Olimpia (29.09., godz. 11:00): Gręzo-via - AR-TIG, Start - Dwernicki, (29.09., godz. 13:00): Bór - Bad Boys, Polesie - Orlęta II, (29.09., godz. 14:00): Armaty - Orlęta.

Huragan pożegnał się z Pszenną. Pechowa porażka po bramce samobójczej

Huragan Międzyrzec Podlaski rozegrał ostatnie spotkanie w tym roku na własnym boisku. Trybuny przy ul. Pszennej od ponie-działku zostaną zrównane z ziemią, jednak powrócą w znacznie lepszej wersji we wrześniu przyszłego roku.

Zanim jednak na stadion wje-dzie ciężki sprzęt budowlany, Huragan rozegrał spotkanie ze Startem Krasnystaw. Spotkanie, które po raz kolejny nie rozpieści-ło kibiców drużyny z Międzyrzec-a. Pierwsza groźna akcję stwo-rzyli goście, za sprawą Krystiana

Florka, który strzelił minimalnie nad bramką gospodarzy. Co nie udało się w pierwszym kwadran-sie, udało się zaraz na początku drugiego. Start objął prowadzenie za sprawą trafienia samobójczego Marcina Chilimoniuka. Po pół godzinie gry przypomniał o sobie Florek, jednak znów nie był na tyle precyzyjny, by pokonać Mi-chała Nowosza.

Huragan nie stwarzał sobie zbyt wielu okazji do zdobycia bramki. Najbliżej wyrównania był Jakub Łęcki, który w 60 minucie uderzył sprytnie, jednak nie na tyle, by zaskoczyć bramkarza gości. Ten sparował piłkę na rzut rożny. Swo-je okazje miał Dionata Tonin, a w

samej końcówce gospodarze nie potrafili wykorzystać zamieszania w polu kamym graczy z Krasne-gostawu, dlatego na pożegnanie starych trybun kibice widzieli tylko jedną bramkę. Niestety była to bramka, która przesadziła o po-rażce podopiecznych Marcina Po-łpawskiego.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Start Krasnystaw 0:1 (0:1)

Bramka: Chilimoniuk 22' (br. samobójcza)
Huragan: Nowosz - Bas, Warda, Konaszewski, Chilimoniuk, Łę-

rg

Dublet „Lepy” i punkt



Kibica Podlasia ponownie zaprezentowali oprawę. I to jaką!

Komplet publiczności, kibice obu drużyn na trybunach, oprawa i głośny doping. Do Białej Podlaskiej przyjechała Avia Świdnik. Goście prowadzili różnicą dwóch goli. Skończyło się remisem.

Zaczęło się od gola dla przyjezdnych. Po rzucie rożnym Pawła Ulicznego piłka przeszła wszystkich zawodników. Przejął ją Andrij Remeniuk i z lewej strony ponownie zacentrował w pole karne. Wracający do składu po czerwonej kartce Rafał Kursa trafił głową. Piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki obok Pawła Lipca.

Podlasie mogło szybko odpowiedzieć, ale uderzenie Dmytro Avieieva poszybowało nad poprzeczką. W 39 minucie szarżę Tomasza Andrzejuka przerwa Kursa. Co ciekawe, obaj zawodnicy pamiętają rundę jesienną sezonu 2016/2017, kiedy obaj występowali w Podlasiu. Jeszcze przed zmianą stron próbował Michał Opalski, ale ponownie bez skutku.

Tuż po zmianie stron Kursa ponownie celebrował zdobycie gola na stadionie, na którym występował przez rundę. Wojciech Kalinowski dośrodkował z prawej stron. Piłki nie sięgnął Piotr Cichocki. Remeniuk oddał strzał, który zdołał odbić Lipiec. Po rzucie rożnym Igora Szczygła najlepiej w polu



ROZMOWA Z Damianem Lepiarzem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Szkoda, że nie poszliśmy za ciosem

Jak podsumujesz spotkanie?

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, jeśli chodzi o grę i rozgrywanie piłki. Mieliśmy sporo ciekawych sytuacji strzeleckich, zwłaszcza w pierwszej połowie. Wynikały z bardzo intensywnego pressingu i niezłych dośrodkowań. Dwa niedopatrzenia przy stałych fragmentach sprawiły, że musieliśmy gonić wynik. Szkoda, że przy remisie nie udało się pójść za ciosem.

Remis to sprawiedliwy wynik?

- Na pewno jest duży niedosyt. Chcieliśmy wygrać przed własną publicznością, chociaż wiedzieliśmy, że przeciwnik dysponuje ogromną jakością piłkarską. Przy lepszej skuteczności i konsekwencji w defensywie mogliśmy pokusić się o trzy punkty.

A atmosfera na meczu?

- Jak zawsze świetna. Bardzo przyjemnie gra się w takich warunkach.

karnym odnalazł się 31-letni defensor. Goście mogli „zamknąć” mecz, ale golkeeper miejscowych odbił sytuację sam na sam ze Szczygłem.

Podlasie wróciło do gry i szybko zdołało doprowadzić do remisu. Szymon Kamiński uderzył w lewy dolny róg bramki. Murawski zdołał zatrzymać strzał, ale przy dobitce Damiana Lepiarza był bezradny. Ten sam gracz trafił na 2:2 po składnej akcji całego zespołu, zagranu od Opalskiego i silnym strzale w sytuacji sam na sam. Dla 30-latkę to pierwsze gole w tym sezonie.

Podlasie Biała Podlaska - Avia Świdnik 2:2 (0:1)

Bramki: Lepiarz 57', 64' - Kursa 16', 49'.

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Opalski (90+3' Grochowski), Orzechowski, Orzechowski (70' Pigiel), Andrzejuk, Kamiński, Cichocki (90+3' Kozłowski), Lepiarz (90+3' Handzlik), Pokora (78' Wnuk).

Avia: Murawski - Dobrzyński, Kursa, Rozmus, Popiołek, Uliczny, Remeniuk, Kalinow-

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

Nie jesteśmy drużyną na środek tabeli

Biorąc pod uwagę jakość przeciwnika, to mogło być nasze najlepsze spotkanie w tym sezonie pod wieloma aspektami. Mieliśmy dwa słabe momenty: na początku drugiej połowy i pod koniec spotkania, ale w długich momentach graliśmy, tak jak chcieliśmy. Wpadliśmy w okres, w którym łatwo tracimy bramki i sami marnujemy sytuacje, co w połączeniu sprawia, że nie wygrywamy regularnie. Liczę, że spotkanie z Avią może być przełamaniem, po którym przyjdzie lepsza skuteczność, bo z gry nie jesteśmy drużyną na środek tabeli i będziemy pracowali, żeby dalsza część rundy jesiennej była zdecydowanie lepsza pod kątem punktowym

ski (77' Tkaczyk), Małecki (61 Galar), Paluchowski (82' Zagórski), Szczygieł (82' Marek).

Żółte kartki: Pigiel - Rozmus.

mp

IV liga: Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Motor II Lublin 4:1, Tomasovia Tomaszów Lubelski - Orłęta 0:0

Pewna wygrana oraz warty szacunku remis

W środę rezerwy drużyny z Ekstraklasy nie powiesiły przed Orłętami poprzeczki zbyt wysoko i nawet grając większość meczu w dziesiątkę, gospodarze łatwo zdobywali kolejne gole. W niedzielę w Tomaszowie było znacznie trudniej: mimo że to biało-zieloni prowadzili grę, więcej klarownych sytuacji mieli gospodarze.

Po porażce w Kraśniku trener Robert Chmura dokonał dwóch poważnych zmian w składzie. Do bramki wszedł, po dwuletniej przerwie, Robert Nowacki, zastępując dość niepewnego Huberta Nowaka. Na skrzydle dynamiczny Dominik Rycaj zmienił, znacznie mniej mobilnego, Patryka Kubickiego. Rotacje przyniosły pożądany efekt.

W dziewięciu też by wygrali

Zaczęło się w 3. minucie od pewnie wykorzystanego przez Jana Mroza rzutu karnego, kwadrans potem dobrą akcją strzałem z pola karnego sfinalizował Marcel Obroślak. W 26. min. sytuacja się skomplikowała po jak najbardziej zasłużonej czerwonej kartce dla Patryka Brulińskiego. Goście zdołali zdobyć bramkę kontaktową w doliczonym czasie gry, jednak druga połowa to dalsza skuteczna gra Orłąt, potwierdzona golami Dominika Rycaja i Pawła Szatały.

Okazji sporo, bramek brak

W niedzielę Orłęta mierzyły się z sąsiadem w ligowej tabeli, Tomasovią. Mecz przebiegał podobnie do kilku innych w tym sezonie: podopieczni trenera Chmury utrzymywali się przy piłce, łatwo dostawali się w okolice 25-30 metra, ale brakowało dobrego podania, które otworzyłoby drogę do celnego strzału. Z tyłu zaś mocno kulała organizacja gry w obronie: każdy kontratak

Tomasovii stanowił ogromne zagrożenie: w 11. min. świetną obroną w sytuacji sam na sam popisał się Nowacki, chwilę potem kolejne uderzenie trafiło w słupek. Najlepszą okazję dla gości miał Patryk Małec, ale jego strzał z rzutu wolnego w 44. min. trafił w słupek.

Po przerwie to Orłęta rozgrywały długie ataki pozycyjne, ale groźniej znowu było pod bramką Nowackiego. Po rzutach rożnych raz intuicyjnie obronił golkeeper, raz piłka nieznacznie minęła słupek. Na wyróżnienie po stronie gości zasłużył Paweł Szatała, który aktywnie wspierał kolegów w atakach z prawej strony.

Remis nie krzywdzi żadnej ze stron.

W sobotę Lublinianka

Dla obydwu oznacza jednak oddalenie się od ligowego podium. Czołowa grupa złożona ze Stali Kraśnik, Łady Biłgoraj i Lublinianki wypracowała sobie pięciopunktową przewagę nad peletonem i pewnie między nią rozegra się walka o wygranie ligi.

W sobotę o 16 na Warszawską zawita Lublinianka.

Niecałe trzy tygodnie do piłkarskiego święta w Radzynie

Znamy coraz więcej szczegółów wizyty Mecz Stulecia. Z okazji jubileuszu Orłąt w towarzyskim meczu biało-zieloni zmierzą się z mistrzem Polski, Jagiellonią Białystok. W piątek, 11 października na Warszawskiej odbędzie się otwarty trening a po nim spotkanie z trenerem oraz dwoma - trzema piłkarzami. Mecz rozegrany zostanie w sobotę o 11. Szczegóły dotyczące zakupu biletów będą podane w przyszłym tygodniu. Bezpośrednio ze stadionu goście pojadą do Białegostoku

Rywal w tym sezonie jeszcze nie przegrał i pewnie zechce podtrzymać dobrą passę. Przed rozgrywkami mówiło się o pewnym kryzysie organizacyjnym w klubie z Wieniawy, ale wyniki tego nie potwierdzają. Zapowiada się więc ciekawe widowisko, którego wynik pokaże, czy Orłęta są w stanie wygrać z ligowymi potentatami.

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Podlasie - Avia 2:2
Bramki: Lepiarz 57', 64' - Kursa 16', 49'.
Lewart - Pogoń-Sokół 0:1
Bramka: Dziadosz 75'.
Wisłoka - Podhale 2:3
Bramki: Łanucha 45', Geniec 88' (k) - Dziurgot 8' (s), Hamed 10', Paniak 89'.
Wisła II - Star 3:1
Bramki: Sapała 54', Moskalewicz 65', Tokarczyk 90' - Boniecki 44'.
KS Wiązownica - Unia 3:3
Bramki: Kordas 48', Michalik 58', Górkiewicz 62' (s) - Padło 16', Biał 42', Adamski 74'.
KSZO - Korona II 1:2
Bramki: 84' (s) - Kowalski 34', Strzeboński 90' (k).
Siarka - Chelmska 2:1
Bramki: Francois 80', Iwao 84' (k) - Korbecki 40'.
Świdniczanka - Sandecja 2:2
Bramki: Brzozowski 53', Paluch 56' - Wolsztyński 64', Budziński 90+2'.
Czarni - Wiślanie 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	9	23	20:6
2.	Podhale Nowy Targ	9	19	17:10
3.	Chelmska Chelń	9	18	17:11
4.	Korona II Kielce	8	17	14:7
5.	Star Starachowice	9	16	18:11
6.	Siarka Tarnobrzeg	8	16	15:8
7.	KSZO Ostrowiec Św.	9	14	15:12
8.	Podlasie Biała Podlaska	9	14	13:11
9.	Wisłoka Dębica	9	13	24:14
10.	Wisła II Kraków	9	13	20:16
11.	Avia Świdnik	9	11	12:11
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	9	11	14:17
13.	Czarni Polaniec	9	9	10:20
14.	Wiślanie Skawina	9	7	10:13
15.	Lewart Lubartów	9	7	9:16
16.	Świdniczanka Świdnik	9	7	8:15
17.	KS Wiązownica	9	5	11:20
18.	Unia Tarnów	9	1	8:37

NASTĘPNA KOLEJKA

(28.09., godz. 16:00): Wisłoka - Podlasie, Wiślanie - Lewart, Podhale - Sandecja, Korona II - Świdniczanka, Chelmska - KSZO, Unia - Siarka, Pogoń-Sokół - KS Wiązownica, Star - Czarni, Avia II - Wisła II.

mp

Zmiana gospodarza

2 października odbędą się mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Doszło do zmiany gospodarza. Huragan Międzyrzec Podlaski zagra na boisku Podlasia Biała Podlaska.

IV RUNDA PUCHARU POLSKI (2.10., środa)

Podlasie Biała Podl. - Huragan Międzyrz. Podl.
KS Drelów - Orłęta Łuków
Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Unia Krzywda - Orłęta Radzyń Podlaski

mp

Olimpia górą. Jaszczuk z golem. Pajdosz z „setką”

Jabłonianie wygrali 1:0 w meczu derbowym z Dębem Dębowa Kłoda.

32 trafienie w historii

Jedynego gola w tym spotkaniu zdobył Kamil Jaszczuk. 30-latek wykorzystał rzut karny po faulu Damian Sysiaka na Adamie Klimkowiczu. 30-latek trafił w lewy róg bramki. Bramkarz gospodarzy został na środku. Dla starszego brata grającego trenera Bartłomieja był to trzeci gol w sezonie, a 32 trafienie w historii występów w Olimpii. W sumie rozegrał 110 spotkań. Lepsze statystyki strzeleckie ma Adam Klimkowicz, który cieszył się z bramek 51 razy.

Silny Dąb

Olimpia wygrała czwarty mecz w sezonie, a pierwszy na wyjeździe. Wraz z KS-em Drelów przewodzi stawce w Klasie A. - Cieszymy się z kolejnego zwycięstwa w tych rozgrywkach. Za nami mecz walki, stałych



Kamil Jaszczuk zdobył 32 gola w barwach Olimpii. Potrzebował do tego 110 meczów

fragmentów gry. Fajnie, bo dobrze spisywaliśmy się w defensywie. Pierwsza połowa toczyła się ze wskazaniem na nas, zaś po przerwie lepiej wyglądali gospodarze. Dąb jest dużo mocniejszy niż w poprzednim sezonie. Warto jeszcze raz powtórzyć, iż ogromnym wzmocnieniem jest

Kamil Daszczyk - mówi Kamil Jaszczuk.

Z niepokonanymi

Zawodnik Olimpii przyznaje, że najważniejsze są punkty. - Sytuacji w tabeli jest piękna. Cieszymy się i oby tak dalej. Gromadzimy

punkty. Wiemy, że przed nami trudne zadanie. Zagramy z niepokonaną Twierdzą Kobylany. Szykuje się ciekawe starcie. Zapraszamy na nasz obiekt - dodaje.

Smutek

Gracze Dębu musieli przełknąć gorycz porażki. - Zagraлиśmy w poważnym osłabieniu. Zabrakło pięciu ważnych zawodników. Do przerwy było równo, a po przerwie przycisnęliśmy. Co z tego. Jest mi po prostu przykro. przed nami lider z Drelowa. Będzie niezwykle ciężko - mówi Andrzej Daszczyk, prezes Dębu.

Dwóch z debiutami

Pierwsze minuty w seniorach zaliczyli dwóch zawodników Dębu. W pierwszym składzie wystąpił Damian Klej, a zmienił go Tomasz Reszka.

Z wójtem na czele

Mecz derbowy cieszył się sporym zainteresowaniem.

Oprócz miejscowych na obiekcie w Dębowej Kłodzie pojawiła się liczna delegacja z Jabłonia z wójtem gminy Dariuszem Łobejko na czele.

Dąb Dębowa Kłoda - Olimpia Jabłoń 0:1 (0:1)

Dąb: K. Kanon - Rudnik, K. Daszczyk, Ziółkowski, Sysiak, R. Daszczyk, Wierzejski (65' Dawidek), F. Wieliczko, Wójcik (80' D. Kanon), Klej (54' Reszka), Giangreco (82' D. Gajos). **Bramka:** K. Jaszczuk 43' (k). **Olimpia:** Pajdosz - Szypulski (68' Cholewa), Trubaj, B. Jaszczuk, J. Stolarczuk, K. Stolarczuk (68' Sałuch), Romaniuk (55' Zarczuk), K. Jaszczuk, Klimkowicz (60' Milaniuk), Gazda, Wasilewski (87' Łobejko). **Czerwona kartka:** F. Wieliczko 83', za obraźliwe słowa w kierunku rywala.

„Setka” Mikołaja

Mecz z Dębem był setnym występem między słupkami Olimpii Mikołaja Pajdosza.



Setny mecz w barwach Olimpii zaliczył Mikołaj Pajdosz. W derbach zachował czyste konto

- To piękny jubileusz. Setny mecz i co najważniejsze wygrana. A do tego zachowałem czyste konto. Chciałbym podziękować klubowi oraz kibicom, którzy nas dopingują w naszej karierze i zawsze są z nami. Sto meczów? Minęło bardzo szybko. Atmosfera w klubie jest bardzo przyjazna. Każdy się wspiera, pomaga w gorszych momentach. Jesteśmy dla siebie jak bracia, tworząc zgrany zespół - mówi Mikołaj Pajdosz.

23-latek gra w Olimpii praktycznie od samego początku powstania klubu, czyli od około 2018 roku. - Zaczynałem jako obrońca, ale po pewnym czasie założyłem rękawice i tak już zostało - dodaje golkeeper rodem ze wsi Gęś.

mp

mp

Ziuty przed Urszulinem



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Na boiskach trawiastych Szkoły Podstawowej w Sosnowicy rozegrano kolejny turniej w kategorii „trójk”. Do rozgrywek ostatecznie przystąpiło osiem drużyn, które swoje mecze rozegrały w dwóch grupach systemem „każdy z każdym”.

Na koniec organizatorzy rozlosowali nagrody rzeczowe ufundowane przez wicewójta Adama Stępnia, sekretarz Beatę Wachulik oraz przewodniczącą Rady Gminy Jarosława Ar-

macińskiego. Były to: plecaki, torbka sportowa oraz ręczniki. Następnie podsumowano cały turniej i czterem najlepszym drużynom wręczono pamiątkowe puchary i dyplomy. Zwieńczeniem całego dnia grania było wspólne ognisko wraz z poczęstunkiem.

- Chcemy bardzo podziękować Michałowi Armacińskiemu za pomoc przy organizacji oraz ufundowanie dwóch przenośnych boisk do siatkówki które już w niedalekiej przyszłości posłużą do organizacji kolejnego turnieju. Dziękuję wszystkim osobom, które pomagały w roztawianiu boisku oraz wszystkim uczestnikom za przybycie.

Turniej zorganizowano w ramach powierzonego do realizacji zadania publicznego - mówi Wojciech Cieśliński, organizator zmagania.

GRUPA A

Libero - UKS Zodiak Sosnowica 2:0
UKS Zodiak Sosnowica - Opel Berlin 2:0
Kołaczkaki - Opel Berlin 2:0
Libero - Opel Berlin 2:0
Kołaczkaki - UKS Zodiak Sosnowica 2:0
Awans do półfinałów: Libero i Kołaczkaki

GRUPA B

Ziuty - Włodawa 2:0
Ziuty - Turasy i Chmielu 2:0



Zwieńczeniem całego dnia grania było wspólne ognisko wraz z poczęstunkiem

Urszulin - Turasy i Chmielu 2:0
Urszulin - Włodawa 2:0
Turasy i Chmielu - Włodawa 2:1
Ziuty - Urszulin 2:0
Awans: Ziuty i Urszulin
MECZE PÓŁFINAŁOWE

Ziuty - Kołaczkaki 2:0
Urszulin - Libero 2:0
MECZ O I MIEJSCE
Ziuty - Urszulin 2:0 (15:9; 15:9)
MECZ O III MIEJSCE
Libero - Kołaczkaki 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Ziuty
2. Urszulin
3. Libero
4. Kołaczkaki

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Oddadzą hołd Kleeberczykom

GM. CZEMIERNIKI

Czemiernickie Towarzystwo Regionalne oraz burmistrz zapraszają na wyjątkową lekcję historii - obchody 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz bohaterskiej przeprawy polskich wojsk przez Tyśmienicę podczas Ostatniej Bitwy Wojny Obronnej 1939 roku.

Program uroczystości 5 października w Bełczacu, przy moście:

10 - powitanie gości;
10.10 - Uroczysta Msza Świąta;
11 - złożenie wieńców pod Kamieniem upamiętniającym przeprawę wojsk gen. Kleeberga;
11.20 - wystąpienia okolicznościowe;
11.40 - pokaz kunsztu kawalerii.

mm



Franciszek Kleeberg (1888-1941) Wśród swoich Generał brygady Wojska Polskiego. Złożył broń jako ostatni polski generał. Pozostał jedynym dowódcą SGO bez porażki - przeciwnik pod Kockiem został pobity. Po bitwie dostał się do niewoli niemieckiej. Trafił do oflagu w twierdzy Königstein koło Drezna. Tam poważnie zachorował na serce, zmarł 5 kwietnia 1941 roku. W 1969 prochy gen. Franciszka Kleeberga przewieziono do kraju. Spoczął wśród swoich żołnierzy na Cmentarzu Wojennym w Kocku. (źródło: Wikipedia)

Przypomnienie:

W powiecie łukowskim, w Woli Gułowskiej, działa Muzeum Kleeberczyków. Początki muzealnej kolekcji sięgają lat 80., kiedy to zbiory gromadzone były w szkolnej Izbie Pamięci. W 1989 roku oddano do użytku Dom Kultury - Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej, do którego to przeniesiono zbiory. Wydarzenie to miało miejsce w 50. rocznicę walk pod Wolą Gułowską, a w otwarciu muzeum uczestniczył ówczesny prezydent Polski, gen. Wojciech Jaruzelski. W 2014 roku muzeum przeszło modernizację zbiorów. W zbiorach muzeum zgromadzono pamiątki po wojnie obronnej Polski 1939 roku ze szczególnym uwzględnieniem szlaku bojowego Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”

oraz dowódcy jednostki, gen. Franciszka Kleeberga. Wśród eksponatów znajdują się elementy uzbrojenia, umundurowania i wyposażenia żołnierzy polskich, niemieckich i radzieckich, siodła oraz elementy uprząży, zdjęcia i pamiątki osobiste żołnierzy. Do najcenniejszych pamiątek należą m.in. „Srebrna Lanca” - nagroda przechodnia 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich oraz bandera pińskiej Flotyli Rzecznej. Muzeum jest obiektem całorocznym, czynnym codziennie. Zwiedzanie z przewodnikiem obejmuje - oprócz pomieszczeń Muzeum - również izbę regionalną, szkołkę rzeźbiarską, izbę myśliwską oraz Sanktuarium Matki Bożej Patronki Żołnierzy Września (ok. 100 metrów od budynku). /Wikipedia/

Michał Buda sołtysem Czemiernik

GM. CZEMIERNIKI:

Zainteresowanie wyborcami było naprawdę duże. 19 września w debacie i wyborach nowego sołtysa Czemiernik wzięły udział 172 osoby.

- Chciałbym podziękować za zaufanie i poparcie, jakim obdarzyliście mnie wczoraj podczas zebrania wiejskiego, wybierając mnie nowym sołtysem. Jest to dla mnie zaszczyt i zamierzam aktywnie działać na rzecz naszej lokalnej społeczności. Wszystkim kandydatom i członkom nowej rady sołeckiej gratuluję i liczę na owocną współpracę. Gratulacje należą się też naszej byłej pani sołtys, Teresie Wierzbickiej, za godne reprezentowanie naszego sołectwa w poprzedniej kadencji. W najbliższym czasie planuję również stworzyć stronę internetową sołectwa, na której będę zamieszczał relacje z mojej działalności jako sołtysa. Jeszcze raz dziękuję i do zobaczenia wkrótce przy realizacji pierwszych pomysłów - komentuje wynik wyborczy Michał Buda.

mm



Gratulacje nowemu sołtysowi Michałowi Buda (z prawej) składa burmistrz Arkadiusz Filipek

W tym sołectwie sukces frekwencyjny, to nie jedyny sukces. W szranki wyborcze stanęło aż czterech kandydatów. Jakiego otrzymali poparcie? Michał Buda - 62 głosy, Beata Michalska - 51, Teresa Wierzbicka - 51, Zofia Karczmarska - 4.

W skład nowo wybranej Rady Sołeckiej weszli:

Krystyna Dobrowolska
Monika Mierkiewicz
Halina Sokół
Marcin Kozak
Kazimierz Piątek

Bartosz Michalski
Jerzy Gadzała
Janusz Włoszek

Kreatywne warsztaty malowania na ubraniach

Gminne Centrum Kultury w Wohyniu oferuje różnorodne zajęcia artystyczne.

Wielkim zainteresowaniem cieszyły się warsztaty malowania na ubraniach. Trzeba było tylko zabrać ze sobą „kurtkę, spodnie,

koszulkę czy co tam”, które można było zamalować i stworzyć niepowtarzalne ubranie.

mm



Warsztaty malowania na ubraniach to szansa na stworzenie unikatowych rzeczy



Pani Sylwia podczas warsztatów zamieniła zwykłą kurtkę jeansową w unikatową kurtkę jeansową



**Gmina
Dębowa Kłoda**



**Gmina
Podedwórze**



**Gmina
Sosnowica**

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Podedwórze. Spore oszczędności radnego Mikołajczuka (cz.2)

140 tysięcy złotych oszczędności zgromadził radny Józef Mikołajczuk. Oto oświadczenia rajców z Podedwórza złożone na początek kadencji.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Katarzyna Kiryczuk, 50 lat, rolnik	dochód z roli – 10 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	dom 105 mkw (200 tys. zł); dom 110 mkw (300 tys. zł); gospodarstwo rolne 11,26 ha z oborą, stodołą, garażem (250 tys. zł)	Volvo S60 z 2003 r.
Katarzyna Borsuk, 44 lata, bibliotekarz w Gminnej Bibliotece Publicznej w Milanowie	umowa o pracę – 8,6 tys. zł (pierwsze miesiące roku); dieta radnej – 0,3 tys. zł; dochód z roli – 3 tys. zł	nie dotyczy	kredyt ratalny na instalację fotowoltaiczną – 46,6 tys. zł	dom 80 mkw (50 tys. zł); dom 120 mkw (110 tys. zł); gospodarstwo rolne 7,03 ha ze stodołą, oborą i garażem (260 tys. zł); ziemia rolna 8,11 ha plus 88 arów lasu (210 tys. zł)	ciągnik Ursus 1988 r.; ciągnik Ursus 1987 r.; kombajn zbożowy 1988 r. (½ udziału); Ford C-Max 2011 r.; Toyota Auris 2008 r.
Justyna Wołos, 46 lat, nauczyciel w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Korolówce	dochód z roli – 35 tys. zł (za cały 2023 r.); umowa o pracę – 45,1 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	nie dotyczy	BGZ Parczew – 21 tys. zł; kredyt inwestycyjny – 50 tys. zł; kredyt mieszkaniowy w Alior Banku – 120 tys. zł	dom 120 mkw (300 tys. zł); dom 82 mkw (70 tys. zł); gospodarstwo rolne 57 ha ze stodołą, garażem, oborą, silosami (900 tys. zł)	Skoda Roomster 2012 r.; Volkswagen Touran 2008 r.; Honda CRV 2012 r.; kombajn zbożowy 2006 r. i inne (sprzęt rolniczy)
Józef Mikołajczuk, 49 lat, rolnik, sołtys	dochód z roli – 21,2 tys. zł; dieta sołtysa – 1,4 tys. zł (pierwsze miesiące roku)	140 tys. zł	kredyt na zakup ciągnika i maszyn rolniczych – 22 tys. zł; kredyt preferencyjno- płynnościowy – 90 tys. zł	dom 155 mkw (400 tys. zł); gospodarstwo rolne 38,9 ha z oborą, stodołą (1,2 mln zł); las 4,78 ha (100 tys. zł)	Renault Koleos 2018 r.; Peugeot 607 z 2004 r.; Renault Laguna 2008 r. i inne (m.in. ciągnik rolniczy)
Jolanta Burzec, 63 lata, emerytka, rolnik	emerytura – 55,6 tys. zł	40 tys. zł	nie dotyczy	mieszkanie 57 mkw (120 tys. zł); mieszkanie 56 mkw (440 tys. zł); gospodarstwo rolne 17,18 ha ze stodołą, garażem (650 tys. zł); udział w działce	nie dotyczy

Pieski szukają domu

Mieszkaniec gminy Sosnowica ma do oddania szczeniaki. Pieski mają około trzy - cztery miesiące. Są bardzo przyjazne, gotowe do zabawy, o różnym umaszczeniu.



Pieski mają około 3-4 miesiące. Są bardzo przyjazne, gotowe do zabawy, o różnym umaszczeniu

Osoby zainteresowane przysparzeniem piasku proszone są o kontakt z Urzędem Gminy Sosnowica - tel. 82 591 21 52.

Udane dożynki w Kodeńcu

Dożynki gminno-parafialne zostały zorganizowane w Parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu.

W programie była m.in. msza święta. Nie zabrakło też części kulinarnej. Zdjęcia z dożynek pochodzą z facebookowego profilu „Kodeniec Kodeniec”.



GR W programie była m.in. msza święta



W wydarzeniu wzięła udział m.in. wójt Grażyna Lamczyk



Pogoda dopisana

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień

Gmina
Jabłoń

Gmina
Milanów

Piękne stroje dla Kaliny



W ramach projektu uszyto osiem strojów damskich i cztery stroje męskie. Podczas koncertu zespół zaprezentuje się w nowych strojach

Jabłoń: Działający od ponad 25 lat w Jabłoniu Zespół Ludowy Kalina licznymi występami propaguje rodzimy folklor i uświetnia wiele wydarzeń kulturalnych nie tylko w gminie, ale i regionie. W ramach tegorocznej edycji programu EtnoPolska 2024 Gminny Ośrodek Kultury pozyskał dofinansowanie, dzięki któremu zespół wzbogacił się o nowe stroje regionalne.

Program Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska

umożliwia wsparcie projektów, których celem jest uzupełnienie i renowacja strojów ludowych oraz rekwizytów obrzędowych dla zespołów regionalnych prezentujących tradycje muzyczne, taneczne i śpiewacze oraz folklor obrzędowy własnego regionu. Do tegorocznej edycji programu wpłynęło 1900 wniosków, Jabłoń znalazł się na liście szczęśliwców z dofinansowaniem na 47 pozycji, a przełożyło się to 38 tys. zł. Wystarczyło to na zamówienie i wykonanie dla zespołu ludowego Kalina z Jabłonia pełnych, nowych kompletów strojów regionalnych odzwierciedlających tradycje Południowego Podlasia. Wszystko poprzedził etap przygotowawczy, rozeznanie

ofert i wybór wykonawcy strojów, który zadbał o archaiczne wzornictwo i wierność tradycji, uszył je z oryginalnych materiałów. Przy realizacji tej części projektu nieoceniona okazała się współpraca z Przedsiębiorstwem Wielobranżowym INA z Rzeszowa. Zwieńczeniem projektu jest występ, który odbędzie się już niebawem, bo 6 października. Nowe stroje z pewnością przyczynią się do zwiększenia zaangażowania członków zespołu w działalność związaną z kulturowaniem tradycji i zwyczajów regionalnych w celu ochrony lokalnego dziedzictwa, a także umożliwią jak najlepszą prezentację zespołu na scenach.

ema



Pod koniec sierpnia odbyła się ostatnia przymiarka i naniesione zostały ostatnie poprawki

Nowe buty dla strażaków z Siemienia

Jednostka OSP KSRG w Siemieniu wzbogaciła się o nowe buty dla strażaków.



Zakupy były możliwe dzięki dofinansowaniu z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w ramach akcji „Lubelskie wspiera OSP”. Jednostka z Siemienia otrzymała na zakup 10 tys. zł. Samorząd województwa stoi na stanowisku, że nie ma bezpieczeństwa bez Ochotniczych Straży Pożarnych. Odgrywają one kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego lokalnych społeczności

ema

Chodnik wkrótce będzie gotowy

W Kostrach trwa budowa ponad 600-metrowego odcinka chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej 815.

Mieszkańcy zyskają nie tylko bezpieczną drogę dla pieszych, bo przy okazji budowy chodnika Zarząd Dróg Wojewódzkich wykonał remont nawierzchni na odcinku 1 km. Prace budowlane trwają, chodnik powstaje z kostki, a w ramach zadania zostanie wykonana zatoka przystankowa wraz z peronem oraz odwodnienie. Dzięki remontowi poprawi się



Na dziś oprócz asfaltu ułożone są krawężniki i kawałek chodnika

zarówno komfort pieszych korzystających z chodnika, jak i osób przejeżdżających przez

Kostrę. Koszt inwestycji to kwota blisko 900 000 zł.

ema

AKTYWNE LUBELSKIE LOKALNIE FLOP Fundacja Funduszu Wolności Ziemi Białogórskiej

MOBILNE MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO

W PROGRAMIE AKTYWNE LUBELSKIE LOKALNIE

REALIZOWANYM PRZEZ

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W PODEDWÓRZU

DZIAŁAJĄCYM W IMIENIU GRUPY NIEFORMALNEJ AKTYWNI RODZICE

PRZY WYKORZYSTANIU ŚRODKÓW FUNDUSZU INICJATYW OBYWATELSKICH NA LATA 2021 – 2030

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO NIW Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030

WÓJT GMINY DĘBOWA KŁODA INFORMUJE,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowloda.pl i www.ugdebowloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 24 września 2024 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Dębowa Kłoda, położonych na terenie obrębu (wsj) Białka, przeznaczonych do sprzedaży. Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

WÓJT GMINY MILANÓW
podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Milanów ul. Kościelna 11A oraz na stronie internetowej www.ugmilanow.bip.lubelskie.pl, został wywieszony na okres 21 dni (od dnia 18.09.2024 r. do dnia 08.10.2024 r.) wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność gminy Milanów przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu (83) 3567624

WÓJT GMINY SIEMIEŃ
informuje, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Siemień oraz stronie internetowej urzędu (www.siemien.pl) znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę do lat 3 – dot. miejscowości: Amelin, Augustówka, Glinny Stok, Gródek Szlachecki, Jezioro, Juliopol, Miłków, Nadzieja, Siemień, Tulniki, Wola Tulnicka.
Informacja pod nr Tel. 83 306 82 66

Wielkie czytanie „Kordiana” w WTZ w Parczewie



Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem



WTZ przystąpił do akcji „Narodowe Czytanie”

Zajęcia z biblioterapii zostały zorganizowane w Warsztacie Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie w ramach Narodowego czytania „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

- Chciałbym, aby w trakcie tej wspólnej lektury towarzyszyła nam refleksja nad Polską i polskim losem, ale też nad aktualnością „Kordiana”. Bo dramat Słowackiego opowiada o walce Polaków z caratem,

ale przecież można traktować go również jako opowieść o naszej współczesności. O tym, że wolność i niepodległość wymagają bezinteresownego poświęcenia i ciągłej gotowości do czynu. Że odpowiedzialność, konsekwencja i wola działania prowadzą do zwycięstwa, a niezdeterminowanie, strach i złudzenia - do klęski - napisał prezydent Andrzej Duda w liście do uczestników Narodowego Czytania.

Juliusz Słowacki napisał „Kordiana” podczas pobytu w Szwajcarii. Utwór po raz pierwszy ukazał się drukiem

w 1834 roku w Paryżu i należał do najważniejszych dokonań literackich poety. Autor ukazał w nim obraz epoki i romantyczną wizję losów pokolenia polskich konspiratorów, punktem wyjścia czyniąc spisek podchorążych, związany z przygotowaniami do zamachu na cara. Główny temat odnosi się jednak wprost do powstania listopadowego, m.in. poprzez analizę przyczyn i skutków klęski wolnościowego zrywu.

W kolejnych częściach dramatu przeplatają się motywy realistyczne i fantastyczne,

a nastrojowa sceneria podkreśla symboliczny wymiar dzieła, którego kluczowym zagadnieniem jest kwestia narodowowyzwoleńcza.

Na przestrzeni lat „Kordian” doczekał się wielu wydań i był chętnie wystawiany w teatrach. Do dziś pozostaje jednym z najczęściej interpretowanych i dyskutowanych utworów, zajmując poczesne miejsce w kanonie polskiej literatury.



GR Czytano „Kordiana” Juliusza Słowackiego

Sosnowica podziękowała za plony



Nie zabrakło ważnych osobistości

W programie była m.in. msza święta czy występy artystyczne – gminne święto plonów zostało zorganizowane w Sosnowicy.

Dożynki zaczęły się od mszy świętej odprawionej przez księdza proboszcza Sławomira Morenia. Ołtarz polowy został rozstawiony na terenie Gospodarstwa Rybackiego „Polesie” w Sosnowicy-Dworze.

W programie był m.in.: koncert Młodzieżowej Orkiestry

Dętej z Parczewa; występy lokalnych zespołów ludowych: Polesie, Sosna, Anu La La; rywalizacja sołectw; pokaz Jana Kuronia; koncert zespołu Cookies Band; koncert kapeli Drewutnia oraz zabawa pod gwiazdami.

Swoje stoiska miało Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowicy, KGW w Górkach, KGW Pieszowola i KGW Zienki.

O wyjątkową atmosferę dożynek zadbał sam mieszkańcy. Dziewięć sołectw przygotowało „witacze”, czyli kukły, które zachęcały do udziału w dożynkach. Były one rozstawione

m.in. wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 820.

W wydarzeniu wzięli udział m.in.: starosta Janusz Hordejuk; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego; Mariusz Hołowieniec, wójt gminy Sosnowica; Aneta Szewczyk, radna powiatu parczewskiego czy Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica;

Partnerami imprezy było m.in. Lotto oraz Lubelskie - smakuj życie.



Swoje stoisko miało m.in. Koło Gospodyń Wiejskich w Górkach



GR Mszę świętą odprawił ksiądz proboszcz Sławomir Moreń